sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 8 kwietnia 1933 Nr. 98

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze

„Podstawowe punkty planu Mussoliniego muszą pozostać nienaruszone“

Rewizjonistyczna uchwała wielkiej rady faszystowskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

(:) Rzym, 6. 4. (Kl) Wielka rada faszystowska zajmowała się na posiedzeniu dzisiejszem planem Mussoliniego w sprawie współpracy 4-ch państw zachodnich i powzięła rezolucję następującą: „Wielka rada faszystowska aprobuje krok szefa rządu i stwierdza, że przez swoje realistyczne zapatrywanie na ogólną sytuację polityczną rząd faszystowski zdolny jest do zapewnienia Europie pokoju i podjęcia dzieła odbudowy. Rada faszystowska stwierdza, że podstawowe punkty planu Mussoliniego muszą pozostać nienaruszone, ponieważ tylko one zdolne są do stworzenia warunków dla pokoju, sprawiedliwie uwzględniającego interesy wszystkich państw“.

„Niemcy w ciągu kilku tygodni zniweczyły dorobek ostatnich lat“

Belgja wobec paktu czterech mocarstw

Bruksela, 6. 4. PAT. W dalszym ciągu pakt 4-rech mocarstw wywołuje wielkie zaniepokojenie w Belgji. Prasa z wielkiem zaciekawieniem śledzi rokowania, jakie są na ten temat prowadzone w Paryżu i żywo interesuje się stanowiskiem Polski, omawiając zaś ostatnie wydarzenia w Niemczech stwierdza, że w ciągu kilku tygodni Niemcy zniweczyły wszystko, co potrafiły zyskać w ciągu ostatnich lat.

Niemcy porzucają złoty parytet?

Zaniepokojenie w londyńskich kołach finansowych

Londyn, 6. 4. PAT. Odmowa Banku Rzeszy udzielenia dodatkowych gwarancyj na pożyczonych 14 miljonów funtów szt. Bankowi Rzeszy w czasie kryzysu finansowego w czerwcu 1931 roku przez Bank Angielski, Bank Francuski Federal Reserve Bank w N. Jorku i Bank Wypłat Międzynarodowych oraz jednoczesne oświadczenie, że Bank Rzeszy zwróci pożyczkę w całości w złocie, jest powodem alarmu w kołach finansowych Londynu. Pożyczka ta przyznana była dla zachowania rezerwy złota Banku Rzeszy na poziomie, umożliwiającym utrzymanie parytetu złota, a przez to specjalnych zobowiązań, wynikających z planu Davesa i planu Younga. Nieoczekiwana decyzja zwrotu pożyczki z roku 1931 w złocie pozbawi Bank Rzeszy należytej rezerwy złota, a obieg banknotów pokryty będzie tylko w 15 proc., w konsekwencji Niemcy — jak twierdzi „Daily Herald“ — zapewno porzucą złoty parytet i przeprowadzą redukcję swych zobowiązań, wynikających z planu Dawesa i Younga. „Daily Herald“ oświadcza dalej, że prywatni posiadacze bonów pożyczki planu Dawesa i Younga są zagrożeni. Chodzi o prywatne inwestycje wartości 107 miljonów funtów. Posunięcie Niemiec zagraża równowadze finansowej — oświadcza „Daily Herald“.

Dlaczego spada marka niemiecka?

(:) Warszawa, 6. 4. (Sin) W Warszawie w dalszym ciągu spada mocno marka niemiecka. Pisma wieczorne wyjaśniają to 3 przyczynami: 1) wyjazdem emigrantów do różnych krajów, którzy starają się jaknajszybciej zmienić marki, 2) warunkami gospodarczemi z powodu trudności w związku z krótkoterminowym długiem 75,000.000 dolarów, jaki Rzesza ma do zapłacenia, 3) reakcją giełd na wypadki w Niemczech.

Norman Davis jedzie do Berlina

Londyn, 6. 4 PAT. Departament stanu potwierdza wiadomość, że specjalny delegat amerykański w Europie Norman Davis, który chwilowo bawi w Paryżu, w piątek popołudniu odjedzie do Berlina, gdzie przeprowadzi z niemieckim ministrem spraw zagranicznych rozmowy, dotyczące współdziałania Niemiec w konferencji rozbrojeniowej i ekonomicznej.

Sowiety anulują zamówienia w Niemczech

Berlin, 6. 4. PAT. Prasa hitlerowska donosi o licznych i bezwzględnych anulowaniach obstalunków, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, że umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń. Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem na dostawę 30,000 ton wyrobów walcowniczych dla przemysłu górnośląskiego.

Nowy incydent niemiecko-sowiecki

Moskwa, 6. 4. PAT. Prasa moskiewska donosi na niezelnych miejscach o nowem antysowieckiem wystąpieniu władz niemieckich, które poddawały rewizji osobistej wszystkich wchodzących i wychodzących ze statku sowieckiego „Wołkow“ w porcie hamburskim. Usiłowano nawet zrewidować konsula generalnego ZSRR w Hamburgu Krumina.

Anglja wraca do złotego parytetu

Londyn, 6. 4. PAT. Bank Angielski dokonał wczoraj znacznego zakupu złota i doprowadził swe zapasy złota do najwyższego poziomu kiedykolwiek posiadanego. Zapas złota w Banku Angielskim w dniu dzisiejszym wynosi 177 miljonów 381 tys. 570 funtów szterl. Fakt ten sfery finansowe Londynu komentują, jako zapowiedź szybkiego powrotu do złotego parytetu.

Czy Niemcy ogłoszą niewypłacalność?

(!) Narodowa rewolucja" w Niemczech stanie niezadługo wobec zagadnienia, którego nie rozwiąże ani „brawurowy" bojkot, ani bombastyczna gadanina i ani najbardziej nawet barwne „Fackelzugi". Zagadnienie to, — to wypłacalność Niemiec. Zadania kierowników państwa nie polegają tylko na realizowaniu haseł łatwych do przeprowadzenia. Łatwo było Hitlerowi zainscenizować paradę nacjonalistyczną w Potsdamie, łatwo było urzązniszczyć prasę i wolność słowa. łatwo było urządzić napad antyżydowski stu na jednego. łatwo było wreszcie niszczyć drogi wymiany towarowej z państwami obcemi. Ale prócz tego trzeba jeszcze jednej „drobnostki" — płacić długi. A na to aby płacić, trzeba mieć pieniądze. A pieniądze mogą dziś Niemcy otrzymać tylko ze sprzedaży swych towarów. Pożyczki im już dzisiaj nikt nie udzieli, a nawet żąda się od nich zwrotu długu redyskontowego w wysokości 70 miljonów dolarów, zaciągniętego w pamiętnych dniach lipca 1931 r., dla ratowania marki niemieckiej.

Zobowiązania płatnicze Niemiec z tytułu obsługi krótko- i długo-terminowego zadłużenia Niemiec, jak również pokrycie zysków z inwestycyj kapitałowych zagranicy w Niemczech oraz spłaty Golddiskontbanku wymagają aktywnego salda bilansu płatniczego Niemiec w kwocie blisko 1.100 milj. marek rocznie. Suma ta może być uzyskana wyłącznie nadwyżką eksportu nad importem. Wynika z tego, że aktywne saldo niemieckiego bilansu handlowego musi wynosić najmniej 90 miljonów marek miesięcznie. Jeżeli bowiem eksport niemiecki zawiedzie, wówczas nie pozostanie Niemcom nic innego, jak albo zaprzestać spłacania procentów i rat amortyzacyjnych, albo też ogołocić się zupełnie z rezerw dewizowych i kruszcowych i temsamem pozostawić walutę bez pokrycia.

Jak z dotychczasowej sytuacji bilansu handlowego Niemiec wynika, mogą Niemcy już w najkrótszym czasie stanąć przed tą alternatywą. Saldo aktywne niemieckiego bilansu handlowego kur czy się. W styczniu br. wynosiło ono 23 milj. Rm., w lutym poprawiło się na 27 milj. Rm., jednak suma ta pozostaje daleko w tyle poza konieczną dla Niemiec cyfrą minimum 90 milj Rm miesięcznej nadwyżki eksportu nad importem

Niezależnie od tego trudno znaleźć w sytuacji dewizowej Reichsbanku wyjaśnienie dla faktu wyrażenia przez Niemcy zgody na spłatę 70 milj. dolarów kredytu redyskontowego zaciągniętego w Banku Wypłat Międzynarodowych, Banku Francji, Banku Anglji i w amerykańskim Federal Reserve Banku. Z jednej strony zwraca nowy prezydent Reichsbanku, dr. Schacht, uwagę na konieczność wzmocnienia rezerw kruszcowo-dewizowych Banku Rzeszy, z drugiej zaś strony zgadzają się Niemcy z lekkiem sercem na spłatę 70 miljonów dolarów, a jeśli się zważy, że 1 lipca b. r. płatny jest kredyt Golddiskontbanku (siostrzyca Reichsbanku) w wysokości 45 miljonów dolarów. gwarantowany przez Bank Rzeszy, który to kredyt przypuszczalnie też nie zostanie odroczony, stwierdzimy, że na ogólną sumę blisko 850 miljonów Rm rezerw kruszcowo-dewizowych Reichsbanku, krótkoterminowe zadłużenie Reichsbanku wynosi 485 milj. Rm. Rezerwy kruszcowo-dewizowe Reichsbanku wynoszą zatem netto około 365 milj. Rm., czyli pokrycie kruszcowo-dewizowe marki niemieckiej nie dochodzi do 12 proc., wobec 30 proc., statutowego pokrycia emisyjnego. W związku z tem nietrudno dziwić się. że dewiza niemiecka doznała onegdaj osłabienia. Marka niemiecka nie jest wprawdzie bezpośrednio zagrożona, albowiem nawet przy pokryciu 10-procentowem można utrzymać stabilizację waluty, jeżeli nie będzie się przeprowadzało specjalnych eksperymentów polityczno-gospodarczych, ale nadchodzące trudności transferowe, które się zrodzą z pasywnego bilansu płatniczego Niemiec, mogą poważnie wpłynąć na sytuację walutową Niemiec.

Najważniejszem zadaniem chwili obecnej dla Niemiec jest zatem forsowanie eksportu. Kto chce jednak sprzedawać musi także kupować. Eksport bez importu nie istnieje. Jeżeli Niemcy dławią import, nie mogą się liczyć z zwiększaniem się eksportu. Nietylko dlatego, że siła nabywcza krajów importujących do Niemiec doznaje znacznego osłabienia w wyniku niemieckich restrykcyj przywozowych, ale i z tego powodu, że na każdą podwyżkę ceł niemieckich odpowiadają dotknięte tem państwa podwyższeniem barjer celnych przed przywozem z Niemiec, a taki odwet szkodzi bardziej Niemcom, aniżeli pomaga im ograniczanie importu. Przecież nie kto inny, jak Niemcy rozpoczęły pierwsze w Europie odgradzać się murami celnemi od przywozu z zagranicy, dając tem samem początek ogólnego wyścigu zbrojeń celnych i wojny towarowej wszystkich przeciw wszystkim. Pierwiastek polityczny, któremu Niemcy podporządkowują wszystkie, najbardziej nawet żywotne interesy, wypłoszył i w tym wypadku szanse gospodarcze, jakiemi Niemcy rozporządzały w okresie względnego liberalizmu w stosunkach gospodarczych z innemi państwami. Zamiast pielęgnować i chronić linję rozwojową przemysłowego eksportu niemieckiego, jako podstawy potęgi gospodarczej, a nawet i politycznej Niemiec, rzuciły się Niemcy na lep fantasmagorji samowystarczalności gospodarczej, rozwijając sztucznie nierentowne i niezdolne do życia rolnictwo, aby zapewnić sobie własną bazę żywnościową na wypadek wojny, w którą Niemcy wierzą mimo wszystko silniej, aniżeli wmawiają innym pokój.

I dlatego obecne oskarżanie świata, że protekcjonizm celny uniemożliwia Niemcom osiągnięcie koniecznej nadwyżki eksportowej dla obsługi niemieckich zobowiązań płatniczych jest obłudnym manewrem w rodzaju złodziejskiego okrzyku „łapaj złodzieja", dla uchronienia się przed pościgiem. Świat jednak napewno nie da się wziąć na lep tych „zapewnień" niemieckich, a wtedy Hitlerowi może wpaść w gardło kęs kompletnego bankructwa finansowego Niemiec.

J. D.

Gwałtowny spadek kursów pożyczek niemieckich

Londyn, 6. 4. PAT. Jako skutek wiadomości o rzekomej inflacji w Niemczech w City londyńskiej wyzbywano się dzisiaj gwałtownie niemieckiej pożyczki Davesa i Younga. 7 proc. pożyczka Davesa spadła na giełdzie o 8 i pół punkta do 75, 5 i pół proc pożyczka Younga spadła o 5 punktów do 60. Jest to najniższy kurs tych pożyczek w bieżącym roku, które w roku tym osiągnęły kurs 100 za pożyczkę Davesa i 92 za pożyczkę Younga.

Daladier o polityce zagranicznej Francji

(:) Paryż. 6. 4. (B) W toku dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał dziś popołudniu premjer Daladier głos w kwestji rozbrojenia i planu paktu 4 państw. „Francja — oświadczył m. in. mowca — nie porzuci Ligi Narodów Polityka rozbrojeniowa Francji opiera się na zasadzie, że nikt nie może się dozbrajać. Zdecydowana kontynuować dzieło rozsądku i umiarkowania Francja przyjęła z uznaniem wszystkie szczere lojalne wysiłki, zmierzające do poparcia dzieła pokoju, którego jednomyślnie pragnie cały naród francuski. Należy uniemożliwić nowy wyścig zbrojeń Dlatego też studjuje Francja dokładnie angielski plan rozbrojenia, który uważa za dobrą podstawę dalszych obrad. Francja pragnie ten plan uzupełnić dokładną definicją państwa atakującego i projektem belgijskim co do rodzaju interwencji Trzeba będzie w Genewie przedłożyżć wiele poprawek. W gruncie rzeczy jednak plan ten należy uważać za wysiłek lojalny, który musi mieć zagwarantowane powodzenie".

Przechodząc do planu współpracy państw zachodnich Daladier oświadczył: „Ożywienie gospodarcze nie może mieć zapewnionego powodzenia jeśli horyzont dyplomatyczny nie jest bezchmurny. Taki widocznie jest pogląd Mussolinjego. Nie można powiedzieć, aby rząd włoski nie traktował Francji stale z wyszukaną grzecznością. Francja musi jednakże uprawiać politykę pozytywną. Nie może być mowy o przyzwoleniu na utworzenie takiego dyrektorjum mocarstw, któreby miało narzucać swoją wolę reszcie świata, ani też zgodzie na utworzenie organizacji, która byłaby jeszcze więcej ambitna, jak dawna, święta koalicja i postanowiła większe lub mniejsze przesunięcia granic. Tego rodzaju zamiary sprzeczne są z poglądami Francji na równość wszystkich państw. Zasada równości państw wymaga, aby zainteresowane państwa obecne były przy wszystkich tego rodzaju obradach. Prawa ich nie mogą być zmieniane bez uprzedniej zgody z ich strony i bez organów Ligi Narodów. Nowy pakt, jeśli ma być pożyteczny, musi być następstwem wielkiego dzieła, utrwalającego pokój w imię którego podjęta została inicjatywa. Musi się on liczyć z paktem Ligi Narodów w całej rozciągłości, z paktem Kelloga i paktem lokarneńskim, który ustanowił strefę zdemilitaryzowaną i gwarantuje granicę francusko-niemiecką. Współpraca 4 mocarstw może dać owoce tylko wtedy, jeżeli nie będzie zmierzała do obalenia istniejących traktatów i układów, lecz przeciwnie, jeżeli będzie zmierzała do wzmocnienia ich skuteczności. Jego celem może być jedynie uszanowanie pokoju, przy zachowaniu praw wszystkich narodów. Francja nie zapoznaje art. 19 paktu Ligi Narodów, na podstawie którego Zgromadzenie plenarne Ligi Narodów może uchwalić rewizję trudnych do utrzymania traktatów. Jest bowiem rzeczą słuszną zapobiec zagrożeniu pokoju. Przy układaniu art. 19 zmierzano do ustalenia postępowania pokojowego. Ale czy wobec wzniecenia pewnego nacjonalizmu przekształcenie mapy Europy daje gwarancję, że zaniepokojone narody znajdą oczekiwany pokój? Francja nie powezmie żadnych decyzyj, ani nie przyjmie żadnych zobowiązań bez uprzedniej zgody parlamentu".

Po dłuższej dyskusji Izba odrzuciła wniosek Martina, domagający się odesłania do komisji budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Przy wniosku tym Daladier postawił kwestję zaufania, uzyskując 430 głosów przeciw 107.

Rozmowa MacDonalda z Rooseveltem

z udziałem przedstawiciela rządu francuskiego

Londyn, 6. 4. PAT. Data wyjazdu premjera MacDonalda do Waszyngtonu została przesunięta o dwa dni. Angielski premjer wyjedzie w sobotę 15 kwietnia. Przesunięcie terminu wyjazdu nastąpiło z tego powodu, że MacDonald pragnął jechać na pokładzie parowca „Berengaria", na którym już jeździł do Ameryki przed trzema laty. „Berengaria" właśnie odpływa dopiero 15. kwietnia. MacDonaldowi towarzyszyć będzie m. in. ekspert finansowy rządu brytyjskiego sir Frank Ross. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że również delegat rządu francuskiego ma wyjechać do Waszyngtonu i wziąć udział w rozmowach MacDonalda z Rooseveltem.

Nowa serja zarządzeń antyżydowskich

(:) Berlin. 6. 4. PAT. Biuro Wolffa donosi o nowych zarządzeniach przeciw Żydom w Niemczech. Pełnomocnik Rzeszy w Badenji polecił przymusowo urlopować wszystkich Żydów, zatrudnionych w służbie państwowej, przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych oraz w szkolnictwie prywatnem Bawarski minister finansów nakazał skreślić niewypłacone dotychczas, a przewidziane w budżecie sumy na izraelickie cele religijne. W Kolonji powołany został specjalny komisarz narodowo-socjalistyczny, którego zadaniem będzie usunięcie żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal i rzeźni.

* * *

(:) Paryż 6. 4. ŻAT. Według wiadomości z Kolonji, na mocy zarządzenia władz sądowych udzielono tam zezwolenia do stawania w sądach **jedynie 4 adwokatom Żydom na ogólną liczbę 81 adwokatów-Żydów, praktykujących dotychczas w Kolonji**

(:) Paryż. 6. 4. ŻAT. Z Kolonji donoszą, że przewodniczący tamtejszej Izby Handlowej, Żyd Silberberg usunięty został ze stanowiska.

(:) Londyn. 6. 4. ŻAT. Trzej członkowie Izby handlowo-przemysłowej w Berlinie oraz 7 urzędników izby zmuszonych zostało do opuszczenia stanowisk.

Jak w więzieniu!

(:) Essen. 6. 4. PAT. Hitlerowska „National Ztg.“ podaje, że prezydent policji w Duesseldorfie wstrzymał wydawanie paszportów Żydom obywatelom niemieckim. Równocześnie zarządził zbadanie, którzy Żydzi (religja nie odgrywa roli, jedynie pochodzenie) są już w posiadaniu paszportów. Ci, **którzy już posiadają paszporty, również nie będą mogli wyjechać zagranicę.**

Znowu serja samobójstw

(:) Berlin. 6. 4. ŻAT. **Dyrektor gazowni miejskiej w Berlinie Fryderyk Goldschmidt ubiegłej nocy popełnił samobójstwo przez zażycie wielkiej dozy weronalu. Samobójstwo zostało dokonane w stanie depresji. Goldschmidt, jako Żyd usunięty został ze swego stanowiska w gazowni.**

(:) Berlin. 6. 4. ŻAT. **Dzisiejsze pisma berlińskie donoszą, że notarjusz Kurt Lange popełnił samobójstwo przez rzucenie się do Wannsee. Rozpaczliwy ten krok pozostaje w związku z ostatniemi zarządzeniami, skierowanemi przeciwko notarjuszom Żydom.**

Ponowna interwencja konsula polskiego w Essen

(:) Essen. 6 4 PAT. Do konsulatu Rzplitej w Essen zgłosiła się **delegacja matek i żon aresztowanych w Dormundzie obywateli polskich Żydów, z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwięzionych. Konsul Wdziękowski ponownie interwenjował u władz niemieckich w sprawie uwięzionych** żądania ukarania winnych i podjęcia przez władze polskie kroków, zmierzających do uniemożliwienia powtórzenia się podobnych zajść.

Bezgraniczny cynizm

Genewa, 6. 4. (K) Do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów nadszedł dziś bezczelny telegram niemieckich związków ojczyźnianych na niemieckim Górnym Śląsku, zwracający się przeciw Polsce. Telegram podpisany przez Colditza i Melchiora zwraca Lidze Narodów uwagę na „niesłychaną hecę antyniemiecką, połączoną z niebywale brutalnem znęcaniem się nad Niemcami!“ Okazuje się, głosi telegram, że Polska nie chce, albo nie może spełnić nałożonego na nią w Genewie obowiązku ochrony mniejszości narodowej. Związek ojczyźniany żąda wreszcie „naprawienia błędu wyroku genewskiego i połączenia Górnego Śląska z Niemcami“.

Pacyfista niemiecki o Pomorzu

(:) Lyon. 6. 4. PAT. Odbył się tu odczyt prof. Förstera, znanego pacyfisty niemieckiego, byłego ministra Bawarji przy rządzie szwajcarskim. Pos. Förster dał charakterystykę stosunków niemieckich, **podkreślając niebezpieczeństwo hitleryzmu i konieczność utrzymania siły zbrojnej francuskiej dla zachowania pokoju. Następnie przechodząc do kwestji Pomorza zaznaczył, że historycznie, ekonomicznie i ludnościowo Pomorze należy i powinno należeć do Polski.**

Hitlerowcy gdańscy przy robocie

Gdańsk, 6. 4. PAT. Antysemicka akcja hitlerowców przejawiła się w ostrej formie podczas ostatniego targu w miejscowości Nytychu. Rozrzucano tam ulotki hilterowskie, wzywające do bojkotu Żydów, zaś **grupy umundurowanych hitlerowców krążyły dokoła straganów i wzywały do zaprzestania kupowania towarów od Żydów. Hitlerowcy usiłowali przytem wywracać stragany kupców żydowskich.**

Akty teroru i represje
przeciw Polakom coraz częstsze

(:) Wrocław. 6. 4. PAT. **Bojówka hitlerowska dokonała we wtorek wieczór napadu na kilku studentów-Polaków w czasie, gdy wracali wieczór do domów. Dwaj studenci pobici i pokaleczeni zdołali ujść napastnikom, dwaj inni, Kania i Jankowski oraz znajdujący się w ich towarzystwie nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim, p. Straszyński zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku Do środy wieczór nie można było uzyskać żadnych informacyj o losie uprowadzonych.**

* * *

(:) Piła. 6. 4. PAT W dalszym ciągu rewizyj przeprowadzonych ostatnio wśród Polaków na pograniczu donoszą z Wielkiej Dąbrówki (Gr. Dammer) o dokonaniu w dniu 1 bm. rewizji u miejscowych działaczy polskich Kasprzaka. Kleszki i Budycha. W wyniku rewizji zabrano u Budycha kilka pism i wydawnictw polskich legalnie wychodzących w Niemczech, książki do nabożeństwa oraz dokumenty miejscowego oddziału Związku Polaków w Niemczech.

(:) **Berlin.** 6. 4. PAT Biuro Conti donosi z Opola, że na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu, władze niemieckie zawiesiły wychodzący w Zabrzu miesięcznik w Zabrzu miesięcznik w języku polskim p.t. „Zjednoczenie“.

(:) **Essen.** 6 4. PAT! W miejscowości Herne nieznani sprawcy rozbili witrynę znajdującą się przed redakcją jedynego w zachodnich Niemczech dziennika polskiego „Naród“ a następnie zupełnie ją usunęli.

A poseł niemiecki protestuje w Warszawie!

Berlin, 6. 4. (Sch) Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posłowi niemieckiemu w Warszawie Moltkemu, aby w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych założył protest z powodu demonstracyj antyniemieckich na Górnym Śląsku. Moltke otrzymał polecenie

Znowu bestjalski mord hitlerowców
popełniony na niemieckich emigrantach politycznych

(:) Wiedeń. 6. 4. (W) Z Feldkich w Przedarulanii donoszą o bestjalskim mordzie, jakiego dokonali uzbrojeni hitlerowcy na byłych dyrektorach teatru berlińskiego, braciach Rotterach, żonie Rottera i jej przyjaciółce Wolf, w Vaduz w księstwie Lichtenstein, gdzie Rotterowie przebywali od czasu ucieczki z Berlina. Gdy bracia Fritz i Alfred Rotter znajdowali się w pobliżu Vaduz na wycieczce w towarzystwie żony Alfreda Rottera i p. Wolf, napadło na nich sześciu uzbrojonych hitlerowców, pakując ich do czekającego w pobliżu samochodu. Uwięzionych poczęto w samochodzie katować, a wreszcie gdy katowani stracili przytomność, rzucono ich w głęboką przepaść. Alfred Rotter, jego żona i pani Wolf ponieśli śmierć. Fritz Rotter, który na chwilę odzyskał przytomność, zawezwał pomocy Wszczęto za sprawcami pościg, który doprowadził do ujęcia zbrodniarzy na granicy między Lichtestein a Przedarulanją.

(:) Wiedeń. 6. 4. (W) Z Vaduz donoszą, że Fritz Rotter i panna Wolf zmarli niebawem po przewiezieniu ich do szpitala w Vaduz. Jak stwierdzono, napad był od dłuższego czasu przygotowany. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zamierzali zbiec do Niemiec Jeden z samochodów ze sprawcami ujęty został na terenie księstwa Lichtenstein, drugi wóz zatrzymano w Przedarulanji w pobliżu Feldkirch. Aresztowanych na terytorjum Lichtenstein odstawiono do więzienia w Vaduz. Są to 25-letni szofer Frommelt i syn właściciela „Waldhotelu“ Schaedler, obaj obywatele Lichtensteinu. Przesłuchani na policji zeznali, że zamierzali braci Rotterów wywieźć poza granice Lichtensteinu, chcąc kraj uwolnić od takich szkodników (!!), jakimi byli obaj Żydzi. Nie zamierzali im nic złego zrobić, lecz tylko wywieźć do Niemiec. W chwili, gdy przeprowadzali nad przepaścią, uwięzieni chcąc się ratować ucieczką, wyskoczyli z samochodu i runęli w dół. Aresztowanych w Przedarulanji 6 zbirów umieszczono w więzieniu w Feldkirch. Znajduje się między nimi obywatel Lichtensteinu student Reinberger oraz 5 Niemców z Rzeszy: szofer Witt, stolarz Lehmat, wyrobnik Wieser, robotnik Pretz i bezrobotny Trometer. Współudział w napadzie miał również brać udział aktor niemiecki, za którym podjęto pościg. Rząd księstwa Lichtenstein ma się zwrócić do rządu austrjackiego o wydanie zbrodniarzy. Grozi im kara więzienia do 20 lat.

Remarque pobity przez zbirów hitlerowskich

Wiedeń, 6. 4. (W) Wedle doniesień z Zurychu, znany literat niemiecki E. M. Remarque, autor pacyfistycznej powieści „Na zachodzie bez zmian“. **został w swej posiadłości w Lugano napadnięty przez wysłanników hitlerowskich i ciężko pobity. Bliższych szczegółów brak.**

Z DNIA

Tragedja przechrztów

Regulamin bojkotu, jaki barbarzyńcy hitlerowscy przeprowadzili w sobotę, dnia 1 bm., zawierał m. in. postanowienie, które brzmiało dosłownie jak następuje:

„Es handelt sich... selbstverständlich um Geschäfte, die sich in den Händen von Angehöriger der jüdischen RASSE befinden. DIE RELIGION SPIELT KEINE ROLLE. Katholisch oder protestantisch getaufte Geschäftsleute oder Dissidenten jüdischer Rasse sind im Sinne dieser Anordnung ebenfalls Juden.“

Dalecy jesteśmy od tego, ażeby przy tak straszliwie smutnej sposobności, jak z okazji pogromu równouprawnienia żydowskiego w Niemczech. wyrażać „Schadenfreude“ (niema polskiego słowa na to pojęcie) pod adresem renegatów, którym nawet zdrada żydostwa nie dopomogła do uwolnienia się od żydowskiego losu, od żydowskiej spólnoty losu. Okazuje się, że chrzest — nawet chrzest! — nie jest rozwiązaniem sprawy żydowskiej. Nie rozwiązuje jej nawet indywidualnie. Chyba gdzieś w którem następnem pokoleniu, o ile, notabene, przypływy fali antysemickiej pozwolą takiemu renegatowi, względnie jego potomstwu, przetrwać poprzez parę pokoleń.

Jeśli mimochodem tutaj o przechrztach wspominamy, to nietyle nawet idzie nam o przechrztów w Niemczech, ile o przechrztów w.... Polsce. Z tymi warto się porachować. i to bez żadnego pardonu, bo oni — tytuły gazet oraz nazwy agencyj prasowych sunt odiosa! — zamiast w tej tak dla całego żydostwa. nietylko niemieckiego, krytycznej chwili cicho siedzieć, zamiast milczeć i nie odzywać się — zdobywają się na tyle nieprawdopodobnej wprost czelności, że opinję polską szczują przeciwko żydostwu polskiemu i żydostwu światowemu. Nawet endekom, śmiertelnym naszym wrogom, wystarcza burza, jaką Żydzi na całym świecie swojemi protestami spowodowali przeciwko rządowi hitlerowskiemu. Im — renegatom żydowskim — ta burza jeszcze nie wystarcza! Oni — renegaci żydowscy — denuncjują nas przed społeczeństwem polskiemu, jakobyśmy lękali się Hitlera, jakobyśmy byli podszyci już tchórzem, jakobyśmy pragnęli za wszelką cenę zawrzeć już jakiś z Hitlerem kopromis, Żydzi nie zważając zupełnie na reakcję, na jaką są wskutek tego narażeni ich bracia w Niemczech, wywołali taką burzę protestów na całym świecie, że nawet zwycięski rząd niemieckiej „rewolucji narodowej“ uląkł się jej i przynajmniej formalnie zaczął się cofać — a tu przychodzi się z perfidnym zarzutem, który się chce chytłkiem wbić jak nóż w nasze plecy, że Żydzi wahają się, cofają i mędrkują. I przywołuje się analogję do wypadków, jakie miały miejsce w Polsce. Nie mówmy o tych wypadkach. Ale jeśli mowa o maltretowanych Żydach niemieckich, to przypomnijmy, że i od nas wysyłano delegatów dla uspokojenia opinji publicznej na szerokim świecie. Wyjeżdżał w tym celu do rabinów angielskich błp. rabin Perelmuter, wyjeżdżali w analogicznej misji Lieberman i błp. Diamand do reprezentantów drugiej międzynarodówki — mimo, że żaden Żyd zagraniczny nie proklamował bojkotu antypolskiego.

Rzecz, o której piszemy jest tak nieapetyczna, że przejmuje wprost wstrętem. Nie jesteśmy jakimś bykiem na arenie hiszpańskiej, którego dopinguje się. żeby doprowadzić go do coraz większej wściekłości. Jesteśmy żywą społecznością narodową, która od dwóch tysięcy lat walczy w rozproszeniu o swój byt, a w ciągu wszystkich tych długich stuleci przysporzyła ludzkości rozliczne i niepomierne wartości na każdem polu kultury i cywilizacji. Nie można nas szczuć. jak się szczuje psy, i my się też nigdy tak traktować nie pozwolimy. Żydzi na całym świecie prowadzą dziś z niesłabnącą energją walkę o ratunek, bezpieczeństwo i równouprawnienie dla swoich braci w Niemczech. Tę walkę prowadzić będziemy aż do skutku — wszystkiemi sposobami i środkami, jakie będziemy mieli do dyspozycji i jakie będziemy uważali za celowe.. Wszyscy bez wyjątku Żydzi muszą w tej walce dopomóc. Renegaci — niechaj nam przynajmniej nie przeszkadzają! (b)

Konferencja krajowa sjonistów zach. Małopolski i Śląska

zwołana na dzień 7 maja b. r. do Krakowa

(:) Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie postanowiła zwołać Konferencję Krajową sionistów zach. Małopolski i Śląska na dzień 7 maja do Krakowa. Bliższe szczegóły, tyczące się tak wyborów delegatów na zjazd, jakoteż porządku dziennego Konferencji Krajowej, zostaną podane do wiadomości w najbliższych dniach.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej
dla Zach. Małopolski i Śląska
w Krakowie

TEATRY I KINA

Odczyt dra W. Falleka w Krakowie

(—) Jak już donieśliśmy, wygłosi ceniony nasz współpracownik dr. Wilhelm Fallek na zaproszenie WIZA interesujący odczyt pt. „Idea pacyfizmu we współczesnej literaturze europejskiej“.

Prelegent oświetli wszechstronnie ideę pacyfistyczną we współczesnej powieści wojennej, omówi więc powieści, których akcja rozgrywa się froncie, poza frontem, w kraju, na Sybirze, w obozach jeńców i w obozach internowanych. Przedmiotem referatu będzie: historja idei pacyfistycznej, heroldowie pacyfizmu w literaturze zagranicznej, w literaturze polskiej (Żeromski, Strug), Żydzi pacyfiści (Fried, Buber, A. Zweig, Hameiri). Osobny ustęp poświęci prelegent kobietom pacyfistkom i omówi zarzuty czynione kobietom w związku z wojną.

Odczyt odbędzie się we czwartek 13 bm. w sali WIZA, Florjańska 28 o godz. 8 wiecz.

Przed jutrzejszym koncertem synagogalnym

(!) Wiadomość o zapowiedzianym na jutro, w sobotę drugim koncercie synagogalnym w Templu poruszyła najszersze sfery muzyczne nietylko żydowskiej publiczności Krakowa; również i nieżydowscy słuchacze, zachęceni i przekonani niezanemi utworami tej części literatury muzycznej, pisanej w innym języku muzycznym, poznanemi na pierwszym, tak udałym koncercie synagogalnym przed dwoma laty — okazują bardzo wielkie zainteresowanie tą wogóle niezwykłą ze względu na treść i miejsce wykonania imprezę Żydowskie go Towarzystwo Muzycznego. W programie koncertu znajdują się nowsze utwory liturgiczne, nawiązujące jednak do starych motywów synagogalnych i ludowych, o tak charakterystycznych zwrotach i melizmatach i to w najpoważniejszych naszych tekstach (Unsane. tokef, Sfira i td.) Obok liturgji wykonane zostaną również pieśni palestyńskie chórowe i solowe, tak że koncert ten da krótki ale wnikliwy obraz obecnej muzyki wokalnej żydowskiej, stwarzając przez to rzadką sposobność poznania naszej bardzo pięknej twórczości muzycznej na tem polu. Dlatego też należy powitać z uznaniem tę imprezę.

POŻEGNALNE WYSTĘPY ZESPOŁU DRA PAWŁA BARATOWA.

(!) Jutro w sobotę i w niedzielę żegnać się będzie zespół dra Pawła Baratowa z publicznością krakowską. W sobotę odbędzie się premjera sztuki Semjona Juszkiewicza („Król“) „Burżuj“. Sztuka ta jest najlepszą głośnego żydowsko-rosyjskiego dramaturga którego dramaty i komedje grane są na wszystkich prawie scenach rosyjskich i innych. — Porusza ta sztuka problemy socjalne okresu przedrewolucyjnego specjalnie na gruncie żydowskim. W niedzielę popołudniu powtórzony będzie „Burżuj“. W niedzielę wieczorem zaś uroczyście żegna się Baratow z krakowską publicznością, grając poraz ostatni „Dawid Golder“.

Przedsprzedaż biletów: w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

—o-O-o—

POŻEGNALNE 3 WYSTĘPY CHAJELE GROBER W KRAKOWIE.

(!) Znana pieśniarka i artystka „Habimy“ Chajele Grober po nadzwyczajnych sukcesach, jakie odniosła w szeregu występów swych w Krakowie, wystąpi jeszcze tylko trzykrotnie przed wyjazdem zagranicę. Występy te odbędą się dziś w piątek o godz. 9 wieczór, jutro w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych i o godz. 9 wieczór. Na pożegnalne te występy artystka zestawiła zupełnie nowy program. Dość wspomnień, że w skład nowego programu wchodzą nie śpiewane dotychczas przez nią „Pieśni ulicy“ nowe piosenki ludowe i J. L. Pereca „Nuch Kwire“ w niezrównanej i oryginalnej interpretacji. Występy odbędą się w „Sali Bolońskiego“, gdzie też nabywać można bilety wstępu po cenach popularnych przez cały dzień.

—ojo—

(!) — Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach“. Jutro wieczorem, prapremiera polskiej współczesnej komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej“, w której rozpocz nie gościnne występy autor tej komedji, jednocześnie wykonawca głównej popisowej męskiej roli. Rewelacyjną nowością repertuaru będzie udział publiczności w roli aktorów, podczas akcji przedstawienia „teatru w teatrze“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 7. 4. „Dziewczęta w mundurkach“.
Sobota: „Tak — a nie inaczej“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sevilla, miasto miłości“ (Roman Novarro).

ATLANTIC: „Białe szaleństwo“ (Leni Riefenstal) i „Kawalerowie dzikiego zachodu“ (Victor Mac Leglen).

APOLLO: „Igrzyska Nerona“ (reż. Cecil de Mille).

BAGATELA: „Drewniane krzyże“ i „Sprawa Gorgonowej“ (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władze).

DOM ŻOŁNIERZA: „5 minut sarachu“ i „Dziewczę z Północy“.

PROMIEŃ: „Bomby na Monte Carlo“ (S. Maritza).

SŁOŃCE: „Śpiewające miasto“ (Jan Kiepura) i „Sekretarka osobista“.

SZTUKA: „Panienka i miljon“.

WANDA: „Pod-óż poślubna we troje“ (Brygida Helm, Albert Prejean).

UCIECHA: „Igrzyska Nerona“ (reż. Cecil de Mille).

Co się dzieje w Niemczech?

(Film kryminalny z poza kulis hitleryzmu. — Cień Deterdinga. — Goebels policzkuje prasę Ullsteina i Mossego. — Centrum wyrzeka się demokracji, ale hitleryzm nie odwzajemnia tej miłości).

(!) (K) Zamordowanie dra Bella, dokonane w tyrolskiej miejscowości Durchholzen przez nasłanych bandytów hitlerowskich, oświetla jaskrawo stosunki panujące w łonie partji, która obecnie rządzi Niemcami. W poniedziałek wieczorem zajechały przed gospodę w Durchholzen dwa auta niemieckie, z których wysiadło trzech mężczyzn. Obcy udali się do pokoju dra Bella, który uciekł z Monachjum ponieważ nie chciał stanąć przed sądem partyjnym narodowych socjalistów. W Monachjum aresztowano jako zakładników żonę i córkę Bella. Panowie, którzy przybyli z Niemiec, oświadczyli Bellowi, że jeśli z nimi wróci dobrowolnie do Monachjum, wypuści się na wolną stopę jego żonę i córkę. Dr Bell odpowiedział, że wróci do Monachjum koleją. Trzej nieznajomi, którzy z nim prowadzili rozmowę, wrócili do aut i oświadczyli to czwartemu panu, który pozostał w aucie. Czwarty ten gość udał się do pokoju dra Bella i po krótkiej wymianie zdań zastrzelił go. Dwie osoby, które pospieszyły na pomoc, zostały zranione. Morderca opuścił pokój, wsiadł do auta, a następnie oba auta szybko odjechały do Niemiec. Tylko jednemu z morderców, niejakiemu Pawłowi Konradowi ucieczka się nie udała, ponieważ upadł na schodach, a zanim się podniósł, auta odjechały. Konrada aresztowano. Aresztowany odmawia narazie wszelkich wyjaśnień.

Tyle stan faktyczny. Kim był zamordowany? Dr Bell był do niedawna czynnym członkiem partji narodowo-socjalistycznej, a opinja publiczna dowiedziała się o nim bardzo dużo z okazji procesu, jaki monachijscy hitlerowcy wytoczyli przeciwko socjalistycznemu dziennikowi „Münchener Post“. W procesie tym wystąpił dr Bell jako świadek i swemi zeznaniami mocno obciążył partję narodowo-socjalistyczną. Dowiedziano się wówczas, że w łonie partji istniała podziemna walka między znanym mordercą kapturowym Schulzem a kapitanem Röhmem, stojącym na czele monachijskiej bojówki hitlerowskiej. Schulz żądał od Hitlera, by wydalił z partji Röhma i jego przyjaciół hr. Moulina-Eckarta i Spretiego z którymi Röhm utrzymywał stosunki homoseksualne. Nawiasowo przypominamy, że hr. Moulin-Eckart prowadzi obecnie partję narodową-socjalistyczną w Austrji. Röhm ze swej strony mobilizował wszystkich swoich zwolenników, by się pozbyć Schulza. Wykradano sobie wzajemnie listy i materjał obciążający, urządzano przeciwko sobie zamachy — jednem słowem, poza kulisami rozgrywał się film kryminalny i mocno emocjonujący. Schulz ściągnął majora Bucha do Monachjum i wydał mu polecenie usunięcia drogą skrytobójczych mordów Röhma i jego przyjaciół, do których należał też i dr Bell. W korespondencji figurował major Buch jako „Helena“. Być może, temu pseudonimowi kobiecemu zawdzięczać należy zbytnią gadatliwość majora Bucha. Röhm i towarzysze dowiedzieli się o planowanym zamachu na swe życie, a chcąc znaleźć materjał przeciwko porucznikowi Schulzowi, nie wzgardzili nawet najzaciętszymi wrogami hitlerowców, tj. Reichsbannerem, i zwrócili się do majora Mayra, redaktora „Reichsbanner-Zeitung“, któremu wszystko opowiedzieli, by od niego wydobyć znowu rozmaite szczegóły kompromitujące Schulza. Tem się jednak Röhm i tow. nie zadowolili, lecz wynajęli sobie również bandytę w osobie niejakiego Schweigharta, który troskliwą opieką otoczyć miał majora Bucha, względnie piękną „Helenę“. Major Buch nagle zniknął z powierzchni życia, a dotychczas nie zostało ustalone, czy dwaj bandyci tj. Schweighart i Buch ze sobą się porozumieli czy też Schweighart go usunął.

„Münchener Post“, organ obecnie już zamknięty, o całej tej sprawie szeroko się rozpisał. Narodowi socjaliści nie mogli milczeć i wystąpili z procesem o obrazę honoru. Przed trybunałem przesunęła się galerja świadków, którzy milczeli jak grób. Tylko jeden Bell nie milczał i wystąpił z rozmaitemi szczegółami. Prosił tylko by go nie zaprzysiężono obawiał się bowiem, że hitlerowcy wystawią przeciwko niemu fałszywych świadków, by go potem narazić na proces o krzywoprzysięstwo. Bell doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie się naraził, a gdy hitlerowcy doszli w Niemczech do władzy, uciekł do Austrji. Ale i tu go dosięgła ręka partji...

Okazuje się atoli, że zamordowany dr Bell był osobą bardzo wielostronną. Paryski organ socjalistyczny „Populaire“ po podpaleniu Reichstagu wystąpił z głośnemi rewelacjami oskarżającemi partję narodowych socjalistów o świadome zorganizowanie tego pożaru. W tych rewelacjach francuskiego organu socjalistycznego występował też dr Bell, którego z Alfredem Rosenbergiem, naczelnym redaktorem centralnego organu hitlerowskiego „Der Völkische Beobachter“ łączyły bardzo intymne stosunki. Jak wiadomo, Rosenberg jest zawziętym wrogiem sowietów i stara się przeforsować antysowiecki kurs niemieckiej polityki zagranicznej. W tym celu łączy sę Rosenberg ze wszystkimi wrogami sowietów i bardzo ścisły kontakt utrzymuje z Deterdingiem, angielskim magnatem naftowym, któremu sowiety na Kaukazie zajęły olbrzymie pola naftowe. Pośrednikiem między Deterdingiem o Rosenbergiem był właśnie dr Bell. Sprawa ta wyszła na jaw z okazji procesu o fałszerstwo czerwońców w Berlinie, finansowane przez Deterdinga celem podważenia waluty rosyjskiej. W procesie o fałszerstwo czerwońców dużą rolę odegrał szpicel Sieverst przyjaciel Bella.

Ale na tem jeszcze nie koniec tak interesującej karjery zamordowanego; łączyły go też bliżej niedające się obecnie skontrolować węzły ze sprawcami podpalenia Reichstagu. Dr Bell był pierwszym człowiekiem, który poinformował prasę zagraniczną o podpaleniu Reichstagu, zanim jeszcze [illegible] trzeba było dra Bella usunąć jako człowieka zbyt dużo wiedzącego i dlatego bardzo niebezpiecznego, któryby mógł coś powiedzieć, kiedy właściwie powstał plan podpalenia Reichstagu i jaką rolę w tem również odegrał sir Deterding. Po usunięciu tego człowieka, wielce dla siebie niebezpiecznego, będą teraz mogli hitlerowcy zainscenizować komedję sądu nad podpalaczami Reichstagu, do których jak wiadomo wplątano trzech Bułgarów i komunistę Torglera, z całą tą sprawą nic wspólnego nie mającego.

*

Ale o tem wszystkiem pisać tylko może prasa zagraniczna, prasa bowiem niemiecka zadowolić się musi lakonicznemi wzmiankami. „Neue Züricher Zeitung“ wystąpiła ostatnio z rewelacyjnemi wiadomościami, przedstawiającemi całą niewolę prasy niemieckiej. Dowiadujemy się z tych rewelacyj, że nietylko „Berliner Tageblatt“ stał się organem rządowym i razem z drem Brettholzem usunął wszystkich publicystów pochodzenia żydowskiego, swoją egzystencję, również wypowiedziała wszystkim swoim żydowskim współpracownikom. Wyale i „Frankfurter Zeitung“ chcąc zabezpieczyć dawnictwo „Frankfurter Zeitung“ wprawdzie temu zaprzecza, ale ton tego najpoważniejszego dotychczas dziennika demokratycznego w Niemczech wyraźnie wskazuje na to, że hitlerowscy o to się już postarali by stara „Frankfurterka“ im nie bruździła. A w podzięce za ten swój serwilizm wobec dyktatorów otrzymała niemieck. prasa demokratyczna ostatnio kopniaka od Goebbelsa, hitlerowskiego ministra propagandy, który w publicznej swej mowie wygłoszonej w Berlinie takie oto wystawił świadectwo tej prasie demokratycznej: „Coprawda żydowska prasa w Berlinie zmieniła front (wielka wesołość). Redaktorzy „Angriffu“ muszą blednąć ze zadrości, czytając narodowo-socjalistyczne reportaże w prasie Ullsteina i Mossego; ale niech panowie ci nie myślą, że zdobyli sobie nasze względy. Czujemy się do skonale wtenczas, kiedy przeciwko nam piszą, niech więc nie sądzą, że mogą liczyć na pokój. Jeśli panowie ci przypuszczają, że mogą się powoływać na międzynarodowe mocarstwo światowe, a równocześnie wystarać się tu w kraju o alibi moralne, odgadują z naszych oczu nasze myśli i służąc naszym intencjom, mylą się głęboko“. Policzek doprawdy zasłużony!

Ale nietylko prasa demokratyczna poszła do Kanossy, uczynił to też czynnik znacznie potężniejszy — centrum katolickie, które dotychczas dumne było z tego, że prowadziło wojnę nawet ze żelaznym kanclerzem Bismarckiem i tę wojnę wygrało. Ostatnio zamieszcza „Germania“ centralny organ partji centrowej, niezmiernie charakterystyczny artykuł p. t. „Droga centrum“. Dowiadujemy się, że centrum wierzy jeszcze w Hindenburga, który rzekomo wywiera dalej stanowczy wpływ na politykę gabinetu. Gdyby to przypuszczenie centrum było prawdziwe, skompromitowałoby to tylko do reszty Hindenburga. W dalszym ciągu swego artykułu usiłuje autor uzasadnić zmianę frontu centrum tem, że centrum nie jest taką partją polityczną jak wszystkie inne partje, lecz chce być wyrazem ustosunkowania się odłamu katolickiego do państwa. To ustosunkowanie się nie jest zależne od danej formy politycznej państwa, gdyż centrum współpracować może ze wszelkiemi formami politycznemi. Sprawa teraz się tak przedstawia, że państwo demokratyczno zrodzone we Weimarze straciło rację bytu. Centrum chciało je uratować, ale te próby się rozbiły, wobec czego, zamiast żałować przeszłości, centrum woli czynnie współpracując widocznie, że cała ta argumentacja na zbyt kruchych opiera się podstawach, albowiem hitlerowcy władzy nie zdobyli, lecz władza została im wydana drogą intryg, i to przez samego Hindenburga, którego najwierniejszym giermkiem był właśnie hitlerowski kanclerz dr Brüning, wypływa „Germania“ na bystre fale rewizjonizmu i oskarża Ligę Narodów, że przez obstrukcję rewizjonizmu doprowadziła właśnie do narodowej rewolucji niemieckiej. Gdy tak centrum stara się zachować przynajmniej pozory, ale de facto daje swoje placet Hitlerowi, nie protestując nawet przeciw tak licznym barbarzyństwom, przeciwko znęcaniu się nad więźniami, nad bezbronną ludnością żydowską — honor katolicyzmu uratował arcybiskup paryski swym pełnym patosu etycznego listem do rabina paryskiego —, partja hitlerowska zabrała się na dobre do walki z centrum. Naprzód aresztowano dra Essera, wiceprezydenta parlamentu, którego wprawdzie wypuszczono na wolną stopę, a potem wytoczono dyscyplinarne dochodzenie o nadużycia przeciwko byłemu burmistrzowi Kolonji drowi Adenauerowi, przewodniczącemu dawnej pruskiej rady państwa. Dr Adenauer jest jednym z najpoważniejszych polityków centrowych, a obecnie stanął pod pręgierzem. Tak to na flirt partji centrowej odpowiada hitleryzm...

Liga Narodów ma możność interwencji

Genewa (ŻAT) W dzienniku genewskim „Journal des Nations“ ukazał się artykuł wstępny p. t. „Ruch anty-żydowski a Liga Narodów“, który dowodzi, że art. 11 paktu Ligi Narodów stanowić **może podstawę prawną dla** [illegible] **kwestji prześladowań żydowskich w Niemczech na forum Ligi Narodów.**

Autor artykułu wspomina o informacji zamieszczonej przez szwajcarską agencję telegraficzną, z której wynika, iż w kołach Ligi Narodów utrzymują, że jedynym artykułem paktu Ligi Narodów, który wchodzi w rachubę dla omawianej interwencji jest art. 23.

Autor zaznacza, iż nie ulega żadnej wątpliwości, **że napady na Żydów w Niemczech** skierowane są przeciwko nim jako **Żydom**, jako przynależnym do rasy żydowskiej. — Stwierdza przeto, że odpowiedzialność za wybryki antysemickie, bojkot itp. ponosi rząd niemiecki.

Artykuł wskazuje następnie na międzynarodowe reperkusje prześladowań żydowskich w Niemczech i dochodzi do wniosku, że **art. 11 daje dostateczne podstawy dla postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad Ligi Narodów.** Pismo powołuje się przytem na sprawozdanie, które Rada Ligi Narodów uchwaliła w r. 1928 i które zostało całkowicie **zaakceptowane przez ówczesnych przedstawicieli Niemiec.**

Żydzi niemieccy powinni znaleźć schronienie w Palestynie

Dyskusja w parlamencie brytyjskim.

(!) **Londyn. (ŻAT).** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego **poseł Wedgwood** (Labour-Party) — jak już ŻAT doniosła telegraficznie — apelował do ministra kolonji, aby naskutek teroru anty-żydowskiego w Niemczech poczyniono ulgi **w zakresie przepisów imigracyjnych do Palestyny dla uchodźców żydowskich z Niemiec.** Apel posła Wedgwooda poparty został przez konserwatystę i przywódcę ruchu antysocjalistycznego w Anglji komandora **Locker-Lampsona** oraz przywódcę Niezależnej Partji Pracy posła Jamesa Maxtona. **Minister kolonji sir Philip Cunlife-Lister odpowiedział co następuje:** Zastosowanie ustaw imigracyjnych w Palestynie jest kwestją, która należy do **kompetencji Wysokiego Komisarza.** Egzekutywa palestyńska Agencji Żydowskiej złożyć może w tej sprawie wnioski Wysokiemu Komisarzowi, które je rozważy. Niepodobna jednak nie wziąć pod uwagę zasady, która stanowi stałe kryterjum, iż **imigracja do Palestyny musi być regulowana odpowiednio do pojemności gospodarczej kraju.**

Pos. Wedgwood: Czy wiadomom jest Panu Ministrowi kolonji, co „Temps" paryski pisał o Anglji i czy dopuścił do tego, aby Anglja pozostała w tyle za Francją, Czechosłowacją i innemi krajami? (Uwaga red.,). W wspomnianym artykule „Temps" mówiąc o losie uchodźców żydowskich z Niemiec stwierdził, że Francja przyjmuje ich z otwartemi ramionami i ubolewał, że Anglja sprzeniewierzyła się swym starym tradycjom udzielenia schronienia prześladowanym i krzywdzonym).

Sir Philip Cunlife-Lister: Nie widziałem tego pisma, jestem jednak przekonany, że Anglja nie zasługuje na nieuzasadnione zarzuty, jakoby pod tym względem pozostała w tyle za innym krajem.

Pos. Wedgwood: Czy istnieje możliwość, abyśmy pozwolili prześladowanym Żydom w Niemczech...

Sir Philip Cunlife-Lister: Sądzę, że jeśli pos. Wewgood zapozna się z liczbami dotyczącemi imigracji do Palestyny w ostatnim roku i porówna je z rokiem poprzednim, stwierdzi, że liczby te znacz nie wzrosły.

Pos. Wedgwood: Ponieważ część osób, o które mi chodzi należy do zawodów wyzwolonych i straciła wszelką możność zarobkowania, czyż nie znalazłaby się możliwość wpuszczenia ich do Palestyny?

Komandor Locker-Lampson: Czy Minister kolonji nie jest skłonny rozważyć możliwości co do **specjalnych wysiłków, jakie mogłyby być poczynione w tym kierunku ze względu na wyjątkowe okoliczności? Czy Pan Minister nie zechciałby rozważyć wniosku w sprawie zwołania komisji dla rozpatrzenia tej sprawy?**

Sir Cunlife-Lister: Sądzę, iż są to dwie odrębne kwestje. Nasze stanowisko w sprawie imigracji do Palestyny zawsze zgodne było z polityką ustaloną przez władzę mandatową. Warunki ekonomiczne kraju muszą zawsze stanowić podstawę dla regulowania kwestji imigracyjnej.

Poseł James Mexton: Niezależnie od zasad ogólnych, na mocy których regulowana jest stała imigracja, czy Palestyna nie mogłaby obecnie udzielić azylu dla Żydów z Niemiec?

Sir Cunlif-Lister: Odpowiedziałem już wyczerpująco o warunkach, które obowiązują w tym kraju zarówno Żydów jak i Arabów. Przekonany jestem, że gdybyśmy się nie trzymali ściśle przepisów mandatowych, wówczas wyniki mogłyby być nieszczęśliwe.

Na tem dyskusję w tej sprawie zakończono.

Jak ŻAT już doniosła telegraficznie w Jerozolimie **Wysoki Komisarz sir Arthur Wauchope naskutek interwencji dra Arlosoroffa przyrzekł przychylnie rozpatrzyć sprawę ułatwień imigracyjnych**

Co będzie z Austrją?

Hitler czy Mussolini?

(!) W tygodniku paryskim „Pamhplet" znany publicysta francuski, Pierre Dominique, zamieścił interesujący szkic o Austrji, oglądanej w chwili obecnej. Dominque pisze:

„Hitler wie, że siedzibą cesarstwa jest Wiedeń, że Anschluss jest koniecznym warunkiem istnienia trzeciej Rzeszy. Zależy mu bardziej na przyłączeniu do Rzeszy Austrji, niż Alzacji. Zależy mu również bardziej niż na kolonjach afrykańskich na kolonizowaniu wielkich obszarów zachodniej Rosji. Dla Hitlera, jak dla każdego Niemca — narodowca. Wiedeń jest punktem wyjścia, skąd prowadzą drogi na południe, na Bałkan, do Turcji, nad morze Czarne.

„Wie o tem Dollfuss, wie Masaryk, Gömbös, wie też Mussolini. Wiedzą wszyscy i wszycy oni dążą do zapobieżenia tym planom za wszelką cenę, gdyż inaczej Austrja stanie się częścią Niemiec.

„Hitlerowcy austrjaccy godzą się radośnie na ten plan. Ale odrzucają go — Dollfuss, Stahremberg, Heimwehra, chrześcijańsko-socjalni. Wszyscy oni pragną utrzymać niepodległość Austrji, nawet przy pomocy dyktatury, gdyby się inaczej nie dało. Sprzeciwiają się natomiast dyktaturze socjademokraci austrjaccy.

„A co myślą o Anschlussie Węgrzy? Ci zdają sobie dobrze sprawę z tego, że losy ich kraju będą przesądzone z chwilą połączenia się w jedną masę 72 miljonów Niemców, ciążących i prących całą siłą ku Dunajowi.

„W tym punkcie następuje interwencja Mussoliniego. Gra Mussoliniego jest prosta i jasna. Zjednał sobie najpierw Albanję i Bułgarję, zawarł pakt z Węgrami, dodał do tego porozumienie z Rumunją i z Hitlerem, który zobowiązał się do desinteressement wobec Tyrolu południowego. Wszystko to w celu zablokowania Jugosławji i otwarcia sobie wolnej drogi na Bałkany. W tym celu musi być jednak utrzymana niepodległa Austrja.

„Polityka włoska, taka, jaką prowadzi teraz Mussolini, może być oparta tylko na istnieniu quasi aljansu niemiecko-włoskiego jako asekuracji, takiej samej asekuracji, jaką był pakt austrjacko-włoski przed r. 1914. Jest to polityka zjednania sobie konkurenta i przeciwnika ewentualnego, w celu związania mu rąk na razie, na chwilę obecną.

„Polityka Gömbösa oraz Mussoliniego zdążają razem do jednego w tej chwili celu — do utrzymania niepodległości Austrji, choćby nawet za cenę wprowadzenia z powrotem na tron Habsburgów.

Właściwą więc osią toczącej się obecnie walki nad Dunajem rozgrywki między partjami austrjackiemi jest pytanie: Anschluss czy niepodległość? Hitler czy Mussolini? Wpływy zakulisowe z południa i z północy odgrywają tu większą bodaj rolę niż faktyczne działania i posunięcia rządu Dolfussa, Stahremberga, socjaldemokracji, Heimwehry, czy chrześcijańsko-socjalnych.

„Wiatr wieje w żagle rzymsko-węgierskie. Fortuna zdaje się im raczej sprzyjać. Faktyczna jednak i decydująca rozgrywka a zarazem losy Austrji rozstrzygną się jeszcze nie dzisiaj".

Noście z dumą żółtą łatę!

(:) Organ sjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau" jest dzisiaj jedynym organem, wychodzącym w Niemczech, który śmiało i odważnie piętnuje antyżydowską akcję hitlerowską. Ostatni numer tego pisma zawiera **zasadniczy** artykuł o Żydach niemieckich w obecnej chwili, pt. **„Tragt ihn mit Stolz, den gelben Fleck".** W artykule tym czytamy m. in.:

„Dzień 1. kwietnia 1933 pozostanie doniosłym dniem w historji Żydów niemieckich i w historii całego narodu żydowskiego. Wydarzenia tego dnia mają nietylko swoją stronę polityczną i gospodarczą, lecz także moralną i duchową. Naszą rzeczą jest omówić moralną stronę wydarzeń, albowiem choć wiele mówi się o kwestji żydowskiej, jednakowoż o tem, co dzieje się w duszy Żydów niemieckich, co należy powiedzieć o tych wydarzeniach, nikt nie może wypowiedzieć, tylko my. Żydzi nie mogą dzisiaj inaczej mówić, **jak tylko jako Żydzi.** Wszystko inne jest pozbawione sensu. Widmo tzw. „prasy żydowskiej" znikło z widowni. Zasadniczy błąd wielu Żydów, że interesy żydowskie można bronić pod osłoną innych, **jest dziś usunięty.** Żydzi niemieccy otrzymali 1 kwietnia **nauczkę, która sięga głębiej, niż to przypuszczają nawet ich zagorzali i dziś triumfujący przeciwnicy.**

Nie należy do naszego zwyczaju lamentowanie. Reagowanie na wydarzenia o takiem napięciu przy pomocy sentymentalnych bzdur pozostawiamy **tym Żydom poprzedniej generacji którzy niczego się nie nauczyli a wszystko zapomnieli.** Potrzeba obecnie **nowego tonu** w dyskusji nad sprawami żydowskiemi. Żyjemy w nowym okresie, narodowa rewolucja ludu niemieckiego jest zdala widocznym sygnałem, że stary świat pojęć uległ zniszczeniu. Może to być dla wielu z nas bolesne, ale w tym świecie może się tylko ten utrzymać, kto rzeczywistości patrzy w oczy. Znajdujemy się w pośrod ku olbrzymiej przemiany duchowego, politycznego, społecznego i gospodarczego życia. Naszą troską jest, **jak zareaguje żydostwo.**

Dzień 1 kwietnia 1933 może stać się dniem obudzenia się żydostwa i żydowskiego odrodzenia. Jeśli Żydzi zechcą! Jeśli Żydzi są dojzali i posiadają wewnętrzną wielkość. Jeśli Żydzi nie są takimi, za jakich ich uważają ich przeciwnicy.

Zaatakowane żydostwo musi się przyznać do siebie.

A dalej organ sjonistów niemieckich przestrzega przed jakiemikolwiek złudzeniami i cytuje Herzla „Judenstaat", gdzie jest jakby przepowiednia rozwoju antysemityzmu aż do jego obecnej formy. „My wychowani, w duchu Teodora Herzla, Żydzi — czytamy w artykule „Jüdische Rundschau" — nie chcemy i dziś oskarżać, lecz rozumieć. Dziś pytamy się, na czem polega **nasza własna wina, czem my sami zgrzeszyliśmy? Żydostwo ponosi ciężką winę, albowiem nie słuchało wołania Teodora Herzla, a nawet drwiło z niego. Żydzi nie chcieli wiedzieć o tem, że istnieje kwestja żydowska. Sądzili, że chodzi tylko o to, by nie być poznanym w charakterze Żyda.** Zarzuca się nam, że zdradziliśmy naród niemiecki. Prasa hitlerowska zarzuca nam, a my nie możemy się bronić, że jesteśmy „wrogami narodu". Nieprawdą jest, że Żydzi zdradzili Niemcy. **Jeśli Żydzi zdradzili kogoś, to zdradzili przedewszystkiem siebie, zdradzili żydostwo. Ponieważ Żyd nie nosił dumnie swego żydostwa, ponieważ chciał się przesunąć obok kwestji żydowskiej, stał się współwinnym w poniżeniu żydostwa.**

Przy całem rozgoryczeniu, które napełnia nas przy czytaniu hitlerowskiej odezwy bojkotowej i niesłusznych zarzutów, za jedno możemy być wdzięczni komitetowi bojkotowemu. **We wskazówkach tego komitetu znajduje się** w paragrafie 3. zdanie: „Chodzi oczywiście o sklepy, znajdujące się w rękach przynależnych do rasy żydowskiej. Religja nie odgrywa żadnej roli. Wychrzci katoliccy lub protestanccy rasy żydowskiej są w myśl tego zarządzenia również Żydami." **Jest to nauczka dla wszystkich zdrajców żydostwa. Kto się wymyka, wykrada ze społeczności, by poprawić swój osobisty los, niechaj nie zbiera zapłaty za tę zdradę. Żyd, który zaprzecza swojemu żydostwu, nie jest wcale lepszym współobywatelem, niż ten, który się uczciwie do żydostwa przyznaje. Odszczepieństwo jest hańbą, ale jak długo otoczenie wydawało renegatom premje, wydawało się to korzyścią. Dziś niema z tego już nawet korzyści. Żyd jako taki staje się widoczny. Otrzymuje „żółtą łatę."**

Fakt, że kierownictwo bojkotu zarządziło, by na szyldach bojkotowanych sklepów przybijać afisze z „żółtą łatą na czarnem tle" **jest silnym symbolem.** To zarządzenie pomyślane było jako **napiętnowanie i pogarda. Przyjmujemy to piętno i chcemy z niego uczynić oznakę honorową.**

Wielu Żydów miało ciężkie przeżycia w sobotę. Nie z własnego przekonania, nie z wierności do własnego społeczeństwa, nie z dumy z racji wspaniałej przeszłości i wielkich czynów ludzkich, lecz przez nalepienie czerwonej kartki i żółtej łaty stali się ci ludzie nagle Żydami. Od domu do domu szły bojówki, zalepiały sklepy i szyldy, malowały na witrynach sklepowych i przez 24 godzin byli Żydzi niemieccy poniekąd pod pręgierzem. Obok innych znaków i napisów widać było na oknach sklepowych często wielki **Magein Dawid,** tarczę Króla Dawida. **To miało być pohańbieniem. Żydzi! podnieście tarczę Dawida i noście ją z honorem!**

Albowiem — i tu rozpoczyna się obowiązek naszego opamiętania się — jeśli ta tarcza została dziś shańbiona, to dokonali tego nietylko nasi wrogowie. Istniało wielu Żydów, którym nigdy nie było dosyć — niegodnego samobiczowania się. Żydostwo uchodziło za przeżytek, patrzono na nie bez powagi, usiłowano drogą drwin uwolnić się od jego tragiki. **Ale istnieje już dzisiaj typ nowego, wolnego Żyda, którego świat nieżydowski jeszcze nie zna.** Jeśli dziś w prasie narodowo-socjalistycznej i narodowo niemieckiej często wskazuje się na pewien typ żydowskiego literata i na tzw. prasę żydowską, jeśli żydostwo czyni się odpowiedzialne za te czynniki, to trzeba ciągle powtarzać, że nie są to reprezentanci żydostwa, lecz ludzie, którzy conajwyżej z interesu usiłowali korzystać i zarabiać u Żydów. W okresie burżuazyjnej praworządności elementy te mogły liczyć na poklask także wśród słuchaczy żydowskich, kiedy kpiły i bagatelizowały Żydów i żydostwo. Ileż to razy głoszono nam Żydom narodowym z tej strony ideały abstrakcyjnego kosmopolityzmu i obywatelstwa światowego, by zniszczyć wszystkie głębokie wartości żydostwa.

W dalszym ciągu podkreśla „Jüdische Rundschau", że z tymi typami, żydostwo nie ma nic wspólnego i nie chce mieć nic wspólnego. Artykuł kończy się następującemi słowami:

„Mówić o kwestji żydowskiej uchodziło jeszcze przed 30 laty w sferach wykształconych za rzecz niewłaściwą. Uważano wówczas sjonistów za naruszających spokój jakąś idee fixe. Dziś jest kwestja żydowska tak aktualna, że każde dziecko, każdy uczeń szkolny i każdy człowiek z ulicy nie ma innego tematu rozmowy. Wszystkim Żydom w całych Niemczech wyciśnięto w dniu 1 kwietnia piętno Żyda. Według nowych wskazówek komitetu bojkotowego ma nastąpić w razie wznowienia bojkotu jednolite określenie wszystkich interesów: U nie Żydów — uwaga „Deutsches Geschäft" u **Żydów poprostu słowo: „Jude". Dziś już wie się, kto jest Żydem. Unikanie lub ukrywanie nie istnieje więcej. Odpowiedź żydowska jest jasna. Jest to owo krótkie zdanie, które Mojżesz powiedział Egipcjanom: „Iwri Anochi". Tak, Żydem.**

Będąc Żydem, trzeba się do tego przyznać. **Taki jest moralny sens obecnych wydarzeń.** Czas jest za burzliwy, by dyskutować z argumentami. Miejmy nadzieję, że nadejdzie spokojniejszy czas i że ruch, którego dumą jest, by uznać go za prekursora narodowego odrodzenia nie będzie znajdował zadowolenia w tem, że innych pohańbi, jeśli nawet sądzi, że musi tych innych zwalczać. Ale my Żydzi możemy bronić naszego honoru. **Pamiętajmy o wszystkich, którzy od 5000 lat nazywali się Żydami i jako Żydzi byli piętnowani. Przypomina się nam, że jesteśmy Żydami? Odpowiadamy na to: Tak, jesteśmy dumni z tego!**

W Anglji — w obronie Żydów

Londyn (ŻAT) „Manchester Guardian" pisze w artykule wstępnym: Teror w Niemczech zmusza Żydów do opuszczenia kraju. Przekraczają więc granicę i uchodzą do Francji, Holandji, Rumunji i do Polski. Jakie stanowisko zajmuje nasz kraj? Musi sprawiać przykrość, gdy się czyta w „Temps" cierpkie uwagi na ten temat, jest jednak prawdą, że Anglja, która słynęła na świecie jako miejsce schronienia dla uchodźców politycznych, nie współzawodniczy już obecnie o te zaszczytne tradycje z Francją. Powinniśmy wyzyskać obecną sposobność, aby znów zamanifestować nasze umiłowanie wolności nietylko dla nas samych, lecz dla każdego, który został wolności pozbawiony i prosi nas o opiekę.

Możemy część uchodźców powitać w Palestynie, ponieważ klucze do tego kraju są w szym ręku. Możemy ich też z pewnością przyjąć we własnym kraju.

Hitler pisał, że „żaden Żyd nie może być obywatelem niemieckim" i w wyniku tego okrutnego orzeczenia Żydzi są wyrzucani z ich zawodów i z służby publicznej. **Jeśli proces ten będzie uskuteczniony nie będzie przyszłości dla Żydów w Niemczech. Będzie to strata dla Niemiec, zyskają na tem inne narody, wśród których Żydzi znajdą schronienie.**

Lecz przeciwko tym nieludzkim okrucieństwom, przeciwko pozbawianiu praw elementarnych i godności obywatelskiej musi każdy naród cywilizowany, szczególnie zaś każdy naród chrześcijański, ostro zaprotestować.

Kto traci chleb
wskutek zawieszenia pisma żydowskiego

Bruksela (ŻAT) Jak się dowiaduje korespondent ŻAT, naskutek zawieszenia pisma „Israelitische Familienblatt" w Hamburgu **straciło zatrudnienie 60 robotników w tem tylko 7 żydów. Kierownictwo pisma wymówiło wszystkich pracowników, ponieważ trudno przypuścić, aby po 3-miesięcznym okresie zawieszenia pismo znów zaczęło się ukazywać. Należy spodziewać się prolongaty zawieszenia.**

—o—

KSAWERY PRUSZYŃSKI W PALESTYNIE.

Znany dziennikarz i publicysta polski, p. Ksawery Pruszyński, b. członek redakcji „Czasu" a obecnie współredaktor wileńskiego „Słowa", autor świetnego reportażu o Gdańsku, wyjechał niedawno temu do Palestyny, gdzie zabawi parę tygodni, poświęcając główną uwagę chalucom żydowskim z Polski i udziałowi żydostwa polskiego w dziele budowania żydowskiej Palestyny. **Reportaże p. Pruszyńskiego zaczną się prawdopodobnie już wkrótce pojawiać. Nie omieszkamy poinformować o nich naszych Czytelników.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Umorzenie podatku majątkowego na rzecz daniny majątkowej

(—) Ustawa o daninie majątkowej przewiduje umorzenie zaległości w podatku majątkowym w sumie około 400 miljonów złotych.

Sprawę umorzenia niepłatnej części podatku majątkowego normuje artykuł pierwszy ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej w ten sposób, że płatna część podatku majątkowego podlega umorzeniu.

Wobec tego, że od płatników, posiadających majątek wartości do 10 tysięcy złotych, przypadał do zapłaty cały podatek majątkowy, żadna kwota podatku nie podlega dla nich umorzeniu. Płatnikom podatku majątkowego ponad 10 tysięcy złotych pobór tego podatku został ograniczony w ten sposób, że w grupie pierwszej kontyngentowej, tj. w rolnictwie przypada do zapłaty 100 proc. podatku bez zwyżki kontyngentowej, oraz 2,8 proc. od wartości majątku, ustalonej prawomocnie przy wymiarze podatku majątkowego.

W grupie drugiej kontyngentowej (wielki oraz średni przemysł i handel) płatny podatek wynosi 50 proc. podatku wraz ze zwyżką kontyngentową oraz 2,6 proc. od wartości majątku. W grupie trzeciej kontyngentowej płatny podatek wynosi 100 proc. podatku wraz ze zwyżką kontyngentową oraz 2,6 proc. od wartości majątku.

Zarządzenia Ministerstwa ukażą się w najbliższych dniach.

Nadpłaty w podatku majątkowym będą na prośbę podatników przekazane na poczet innych zaległości skarbowych, a w razie braku takich zaległości będą zwracane płatnikom w gotówce.

Projekt konwersji wierzytelności przemysłowych

(—) Jak się dowiadujemy, omawiana jest obecnie sprawa skonwertowania wierzytelności przemysłowych.

Konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych zmusza do dalszych posunięć. Jak bowiem wiadomo, wprowadzenie ulg dla rolnictwa, odbija się zasadniczo na ściąganiu należności przez handel. Z tego powodu sfery handlowe i hurtowo- rolnicze nie mogą pokryć swoich należności przemysłowi. Może to postawić przemysł w ciężkiej sytuacji. Stąd myśl nowej konwersji, która zamknie łańcuch zarządzeń kryzysowych.

Konwertowane mają być długi przemysłu w stosunku do Banku Gosp. Krajowego i do innych instytucyj państwowych.

Wobec tego, że władze nie mają materjału, na mocy którego mogłyby określić wysokość zadłużenia i wierzytelności sfer przemysłowych, rozpisana została w tej sprawie ankieta, która posłuży za podstawę do wydania odpowiednich zarządzeń.

Zniesienie opłaty od sefów

(—) Z powodu wejścia w życie ustawy o Funduszu Pracy dotychczasowa opłata od sefów w wysokości 5 złotych miesięcznie na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym została z dniem 1 kwietnia zniesiona.

Przed wprowadzeniem cechów przymusowych

(—) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być wydana na podstawie pełnomocnictw ustawa, nowelizująca prawo przemysłowe w odniesieniu do rzemiosła. Powołany będzie do życia przymusowy związek izb rzemieślniczych. Dyrekcja związku będzie mianowana przez min. przem. i handlu.

Wprowadzony ma być przymus należenia do cechów. Przymus taki zniesie obowiązek zaopatrywania się w świadectwa kwalifikacyjne, gdyż sama przynależność do cechu wymaga przedstawienia kwalifikacji.

Część izb rzemieślniczych ulegnie likwidacji. Projektuje się powołanie jednej izby dla każdego województwa.

Ustawa o bilansowaniu

(—) W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się ostatnio konferencja w sprawie projektowanej ustawy o bilansowaniu. Na konferencji tej postanowiono zwrócić się do Związku Izb o opracowanie projektu ustawy o sposobie bilansowania, celem osiągnięcia większej przejrzystości bilansów, w szczególności zaś za aktualną uznano sprawę uwidaczniania w bilansach wynagrodzeń członków zarządu.

Zjednoczenie zarządu Mościc i Chorzowa

(—) Jak słychać w niedalekiej przyszłości ma nastąpić zjednoczenie zarządu Państw. Fabryk w Chorzowie i Mościcach. Zarząd Główny obu tych zakładów będzie spoczywać w rękach dzisiejszego zarządu Mościc z b. min. inż. E. Kwiatkowskim na czele.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rokowania handlowe z Austrją

(—) Jak wiadomo, niezależnie od układu preferencyjnego Austrja przedstawiła obszerną listę żądań, dotyczących zwykłych zniżek taryfowych, opartych o klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Rokowania na podstawie tej listy tudzież wzajemnej listy polskich żądań celnych, obejmujących cały szereg artykułów zarówno rolniczych, jak i przemysłowych rozpoczną się w Warszawie w dniach najbliższych.

Eksport do Japonji

(—) Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że w biurze Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1.) przeglądnąć mogą przepisy, obowiązujące przy wystawianiu faktur dla przesyłek, eksportowanych z Polski do Japonji.

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

8) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

(—) Zapytali goście:

— A jak się przekonamy, że się spełniły twoje słowa?

Odrzekł Salomon:

— Tak uczynimy: Każdy z was i ja między wami napiszę imię jednej z naszych córek, dziewczyny na wydaniu i będziemy na nie rzucać losy. Dziewczynę, na którą los padnie, posadzę na samotnej wyspie, tak, by jej nikt nie widział i nie znalazł, a ja przykażę memu białemu orłowi, na którym jeżdżę, aby przez cały czas jej samotnego pobytu na wyspie karmił ją chlebem z mego domu. W ten sposób zobaczymy, czy w przyszłości spełni się na niej moje słowo, czy nie.

I zawołali królowie jednogłośnie:

— Jak radziłeś, tak niech się stanie.

Rzucono los i wybrano córkę króla aramejskiego. Rozgniewał się król aramejski, widząc wyrok losu, bo to była jedynaczka i pieszczotka, wesele domu i rozkosz jego oczu, ibolło go to srodze, aż zgrzytnął drobnemi zębami i ostremi jak zęby myszy, klnąc w sercu Salomona i jego Boga. Lecz słowo wyszło z jego ust w obecności królów, więc nie wypada mu się cofać.

Dotrzymał słowa król aramejski i wróciwszy do domu posłał do Salomona swą umiłowaną córkę jedynaczkę Kecje, by król judzki doświadczył na niej swego słowa. Zmartwił się bardzo o nią, gdy ją wysłał od siebie, sumienie go dręczyło i serce w nim płakało z litości i troski o nią, bo kto wie, co jej Bóg zgotował.

II.

Znał król Salomon wyspę ukrytą, o której dowiedział się już dawno, wyspę małą, samotną i pustą, położoną w posrodku oceanu, bardzo daleko od drogi okrętów, pokrytą górami, pagórkami, dzikiemi skałami i lasem dziewiczym. Nigdy jeszcze noga ludzka nie stanęła na tej wyspie ani żadna łódź nie przybiła do jej brzegów, bo też wszystkie okoliczne drogi morskie na odległość czterystu mil były pełne niebezpieczeństw i śmiertelnych pułapek, których nie przebędzie żaden żeglarz ani nie wróci cało nikt, kto się tam dostanie. Nikt nie wiedział o tej wyspie i nikt nie znal drogi, prowadzącej do niej oprócz Salomona, który odkrył ją pewnego dnia, kiedy leciał na białym orle i opuścił się na nią, by ją zbadać; ale wiadomość o niej zataił do stosownej pory. Aż dopiero teraz, kiedy przyszła ta sprawa z dziewczyną, nadała mu się ta ukryta wyspa na kryjówkę dla dziewczyny w wieży, którą każe murarzom w tym celu wybudować; w wieży zamiesz ka ukryta królewna, póki nie nadejdzie dla niej chwila wyzwolenia.

Nie zwlekał król z robotą, lecz wybrał najsłynniejszych i najwierniejszych rzemieślników, najlepszych kamieniarzy, najlepszych budowniczych i najlepszych murarzy ze wszystkich robotników, znających się na robocie w drzewie, kamieniu i żelazie i posłał ich na wyspę z narzędziami, dawszy im wielki zapas żywności, by zbudowali na szczycie skały wieżę wedle woli królewskiej i według planu, jaki im wyznaczył. A nie posłał tych rzemieślników na okrętach, by ich nie spotkało w podróży morskiej jakie nieszczęście, lub by im nie zdradzić drogi do nieznanej wyspy, lecz ich przeniósł na skrzydłach wiatru na latającym płaszczu, na cudownym płaszczu swym i wysadził ich cało na wyspie wraz z narzędziami, jakie wzięli z sobą.

Kiedy stanęli na wyspie i wznieśli oczy, zobaczyli, że się znajdują na polanie wysoko na wyspie, na szczycie wysokiej góry, stromej ze wszystkich stron, dokoła, z prawej i lewej strony jak oko sięgnie otaczają ich wysokie i smukłe drzewa o potężnych pniach i gęstych koronach. To miejsce przeznaczył Salomon pod budowę wieży.

Po pewnym czasie ukończono budowę w najdrobniejszych nawet szczegółach. Stanęła na górze wieża urządzona i przygotowana wedle rozkazania i woli królewskiej od fundamentów do szczytu. Ogromnie wysoko wznosiła się wieża na szczycie góry, górując nad okolicą, przewyższając wysokością swą nawet drzewa lasu. Zdala wyglądała jak dumna strażnica, stercząca ku niebu z pośród drzew. Wewnątrz wieży, na samym szczycie, znajdowała się sypialnia i wspaniała przestronna komnata, w której królewna będzie mieszkała i przechadzała się wygodnie, bo król rozkazał murarzom zbudować dla niej obszerne schronienie, by się jej w niem nie przykrzyło i by się nie smuciła. W górze posiadała wieża dokoła okna i kominy zakratowane do otwierania, by wiatr i słońce miało dostęp oraz by królewna mogła wyglądać przez nie na dwór, jak gołąbka z gołębnika, gdy się jej będzie nudziło. Poniżej zaś okien była wieża zamknięta szczelnie ze wszystkich stron i nie posiadała żadnego wejścia. Ściany zewnętrzne były także niezmiernie wysokie i zupełnie gładkie; nie było na nich żadnych wystających kamieni ni gzymsów, ni otworu lub wypustki ani żadnego innego punktu oparcia nawet wielkości palca. Jedno tylko jedyne wyjście w formie małej klatki wewnętrznej było otwarte dla dziewczyny, przez które mogła wedle upodobania wychodzić z komnaty na dach i przechadzać się na wolnem powietrzu. Wieża miała tylko jedno wejście którego wszystkie drzwi, zawory i zamki były zrobione z grubego żelaza.

(C. d. n.).

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Ideał akademika „Gazety Warszawskiej“ z przed dwudziestu laty

(—) Niedawno temu natknąłem się przypadkiem na artykuł „Gazety Warszawskiej“ (Nr. 162) z r. 1911 o obowiązkach młodzieży akademickiej.*) Czytałem go w niezwykłem zdumieniu, niedowierzając własnym oczom. Czy to możliwe, dziwiłem się ustawicznie, by „Gaz. Warsz.“ miała aż tak szczytne pojęcie o zadaniach studjującej młodzieży, — ale zapomniałem widocznie, że działo się to przed niespełna ćwierćwiekiem, a wiadomo — „tempora mutantur“... Dla „Gazety Warszawskiej“ 22 lat jest najzupełniej wystarczającym czasokresem potrzebnym do usunięcia dawnych poglądów zwłaszcza, gdy te są uiewygodne i... kulturalne.

Oto jak sobie wyobrażała „Gaz. Warsz.“ ideał akademika w 1911 r. Omawiając ówczesne sprawozdanie lwowskiej Czytelni Akademickiej, w którem studenci uroczyście się wyrzekli „politykowania“ i obiecali stać się „z młodzieży wyjątkowej młodzieżą normalną“, — pisał ten dziennik co następuje: „Dojrzalsze sfery społeczeństwa przyjmą tę spowiedź młodzieży polskiej we Lwowie ze szczerem i głębokiem zadowoleniem. Istotnie młodzież normalna, młodzież, która się nie rwie do polityki czynnej, lecz używa drogocennych i niepowrotnych czasów studjów uniwersyteckich na wzmożenie i rozwinięcie swej energji umysłowej oraz wzbogacenie swej wiedzy — taka dopiero młodzież jest istotną nadzieją społeczeństwa, z takiej jedynie młodzieży wyrosnąć mogą zdrowe kadry społeczne“. Następnie, przechodząc do omówienia wyjątkowo ciężkiego położenia Uniwersytetu lwowskiego, gdzie tzw. „borby“ ruskie ciągle zakłócały spokój, wywodzi pismo, że „młodzież tamtejsza zmuszona jest poniekąd do uprawiania pewnego rodzaju „polityki“, połączonej z koniecznością obrony wszechnicy od ciągłych zamachów hajdamackich. Jeśli jednak, pomimo tych „borb“ młodzież nie chce wchodzić na drogę polityki czynnej, lecz trzyma się ściśle gruntu życia akademickiego, świadczy to wymownie, iż proces dojrzałości moralnej posunął się znacznie naprzód wśród młodzieży polskiej“. W dalszym zaś ciągu czytamy: „Wszystkie społeczeństwa zachodnio- europejskie posiadają właśnie młodzież normalną, to znaczy młodzież, która rozumie, iż na ławach uniwersyteckich ma ona jeden tylko obowiązek do spełnienia — pracę naukową, przygotowanie się do przyszłego swego zawodu. Nienormalne warunki, w jakich żyjemy, sprawiły, iż posiadaliśmy również młodzież nienormalną, która na ostatnim bodaj planie stawiła studja naukowe, na pierwszy zaś wysuwała zagadnienia narodowe i polityczne. Dzisiaj atoli, młodzież świadomie wycofuje się z udziału w czynnem życiu politycznem, słusznie wskazując, iż do tego powołane jest zorganizowane w stronnictwa polityczne społeczeństwo dojrzałe, młodzież bez żalu rozstaje się z „wyjątkowością“ swego położenia, ze spokojem i zadowoleniem konstatuje, iż staje się młodzieżą normalną tj. przedewszystkiem uczącą się młodzieżą“.

Jak widzimy, dawniej „Gazeta Warszawska“ nawoływała młodzież akademicką do zaniechania polityki, zachęcając ja do nauki. Dawniej „Gazeta Warszawska“ potępiała wybryki młodzieży w imię ludzkości, progresu i kultury. Dawniej „Gazeta Warszawska“ była zwolenniczką „młodzieży normalnej“,jaką posiadają wszystkie społeczeństwa zachodnio- europejskie“.

Ale to wszystko było dawniej, a nie dziś.

Majer Lieber.

*) Artykuł znalazłem w „Przeglądzie Narodowym“ (Rocznik IV, tom VII.), który przedrukował go swego czasu w całości z „Gazety Warszawskiej“.

Oświadczenie

(—) Ponieważ P. Leo Schoenker nie znalazł innego sposobu naprawienia krzywdy wyrządzonej mi potrójnem oszczerstwem, sprawę oddałem w dniu dzisiejszym na drogę karno- sądową przez mego zastępcę prawnego.

Kraków, 6 kwietnia 1933.

Artur Schroeder.

Bernard Halpern i Dr. Izaak Grünstein, prezes „Haszacharu“. Licznie zebrani towarzysze wysłuchali wywodów mówców z wielkiem zainteresowaniem i wyrazili życzenie częściejszego zwoływania podobnych zebrań.

(—) DZIŚ W KINACH: Apollo: „Moskwa bez maski“, w dodatku „Proces Gorgonowej“. Miejskiej Bielsko: „Królowa podziemi“ (Joan Crawford). Miejskie Biała: „Na paryskim dworcu“ (Käthe von Nagy), w dodatku „Proces Gorgonowej“.

Opieka społeczna w Krakowie

(—) Na Radzie Miejskiej w dyskusji budżetowej w dziedzinie opieki społecznej uchwalono na wniosek radcy Dra Józefa Steinberga następujące rezolucje:

1) Rada Miasta zwraca się z apelem do Prezydjum miasta, aby oceniając doniosłość Ogródków jordanowskich dla zdrowotności dziatwy miejskiej we wieku przedszkolnym, wydała zarządzenie odnośnym czynnikom, by poczyniania i pracę Wojewódzkiego Komitetu Okręgowego Ogródków Jordanowskich ze wszelkich sił popierały przez odstąpienie odpowiednich miejsc, zaopatrzonych w piasek, wodę i altane, aby w każdej dzielnicy w Krakowie w jaknajszybszym tempie powstał ogródek jordanowski.

2) Rada Miasta zwraca się z apelem do Prezydjum o polecenie członkom, reprezentującym Gminę krakowską we Wojewódzkim Międzykomunalnym Związku Opieki Społecznej, aby wpływem swoim wyjednali użycie subwencji rocznej, wypłacanej przez Miasto Kraków w kwocie 183.222 zł. w pierwszej linji na wybudowanie i zorganizowanie Wojewódzkiego Domu Pracy Przymusowej w Krakowie.

3) Rada Miasta zwraca się do Prezydjum miasta z apelem o zorganizowanie dla 40-tysięcznej ludności żydowskiej w Krakowie osobnego żłóbka dla dzieci żydowskich, albo przez utworzenie w Miejskim Żłóbku odrębnego oddziału dla dzieci żydowskich.

4) Rada Miasta zwraca się do Prezydjum z apelem o zorganizowanie Bursy centralnej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie dla umożliwienia fachowego dokształcania dziewcząt bezdomnych w zawodach po ukończeniu szkoły powszechnej.

Od naszych korespondentów

KRONIKA TARNOWSKA

(—) — KONFERENCJA OKRĘGOWA HITACHDUTU. W czytelni Hitachdutu i Poalej-Sjonu odbyła się ub. niedzieli okręgowa konferencja Hitachdutu. W konferencji wzięli udział z ramienia Egzekutywy Hitachdutu dla zach. Małopolski tow. dr. Terlo i delegaci Tarnowa, Nowego Sącza, Mielca, Dąbrowy i Sędziszowa. Zebranie zagaił tow. dr. Terlo, w skład prezydjum weszli tow. Landerer (Nowy Sącz), Friedman (Mielec) i Lustgarten (Dąbrowa). W serdecznych słowach witali konferencję tow. Dr. Merz (Ichud), dr. Feig (Tarbut), Eisigżanka (Kapai), Herzog (Bnej Sjon) i reprezentanci wychowawczych organizacyj młodzieży sjonistycznej. Komitet Lokalny Org. Sjon. nadesłał list powitalny. Dr. Terlo wygłosił następnie dwa referaty nt.: „Realizacja Ichudu“ i „Hachszara i Alija“. Po referatach wywiązała się dyskusja. Uchwał żadnych nie powzięto, a wszystkie wnioski przesłano egzekutywie do rozpatrzenia.

(—) — Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W 34-ym roku życia zmarł tow. Chaskel Herzman. Na skutek choroby wyjechał przed kilku tygodniami blp. Herzman do Wiednia w celach leczniczych. Wyjazd okazał się niestety spóźniony i wszelki ratunek nadwątlonego zdrowia okazał się już niemożliwy. Zmarły był dobrym i oddanym sjonistą, i aktywnym działaczem miejscowego „Tarbutu“. Część Swego życia spędził w Palestynie, którą ze względów zdrowotnych musiał przed kilu laty opuścić. Przedwczesna śmierć blp. Herzmana wywołała w szerokich kołach Jego znajomych i towarzyszy serdeczny żal. Cześć Jego pamięci!

(—) — KRWAWY NAPAD POD TARNOWEM. Na powracającego z targu w Tarnowie Józefa Bulagę napadło w drodze dwóch bandytów, którzy mu zadali kilka ciosów w głowę i zabrali Buladze całą gotówkę w kwocie 80 zł. Gdy włeśniak odzyskał przytomność, zawiadomił natychmiast o napadzie policję, która po krótkich poszukiwaniach schwytała sprawców napadu w osobach Stanisława Pękala i Stanisława Gajdaka.

(—) — SCHWYTANIE BANDYTÓW. Policja przytrzymała i oddała do dyspozycji władz sądowych Władysława Majstecka, Michała Wszłokę i Ludwika Słowika, jako podejrzanych o dokonanie napadu rabunkowego w Buszynie pod Tarnowem na Franciszka Rępałę.

(—) — SAMOBÓJSTWA. W Klikowej k/Tarnowa rzuciła się pod pociąg osobowy 19-letnia wieśniaczka Stefanja Warzałówna z gminy Łęk. Warzałówna została zupełnie zmasakrowaną. Do tragicznego kroku zdecydowała się dziewczyna po doznanem rozczarowaniu miłosnem. Pod pociąg pospieszny obok cmentarza katolickiego rzucił się 22-letni Władysław Ropuszyński z Rzędzina. Pociąg roztrzaskał nieszczęsnemu głowę. Samobójca cierpiał na ostry rozstrój nerwowy.

(—) — UJĘCIE ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO. Przed kilku tygodniami opuścił więzienie karne w Wiśniczu Władysław Gancarz. Korzystając z wolności przybył Gancarz do Tarnowa, gdzie w krótkim czasie zdołał dokonać 12 kradzieży mieszkaniowych, zanim policja wpadła na trop rutynowanego rzezimieszka, którego z powrotem odstawiła do więzienia.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) „NASZE ŻĄDANIE — WOLNA ALIJA!“ Pod tem hasłem urządził miejscowy komitet Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie w ub. wtorek zgromadzenie publiczne w sali Gminy żydowskiej w Bielsku. Przemawiał tow. J. Perensohn, członek „Kibucu Arzi“ w Miszmar Haemek. Ciekawe wywody referenta publiczność przyjęła żywemi oklaskami. Tow. Perensohn pozostaje jeszcze kilka dni w Bielsku. „Histadrut Haowdim“ wysłała go celem intenzywizacji pracy wśród młodzieży sjonistycznej, grupującej się dookoła Pracującej Palestyny.

(—) Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W BIAŁEJ. Celem ożywienia życia sjonistycznego w Białej, Komitet Lokalny Org. Sjon. „Haszachar“ postanowił założyć w Białej specjalną organizację wkgl. klub sjonistyczny. W tym celu zwołał na ub. wtorek zebranie towarzyszy bialskich do sali Gminy żydowskiej w Białej, na którem tow. Dr. Józef Gross referował o ideowych podstawach naszego ruchu. Oprócz tego przemawiali tow.

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

(—) ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH. ukazał się Nr. 4 miesięcznika, poświęconego orzecznictwu sądów najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, który zawiera najnowsze orzeczenia Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Administracyjnego w sprawie: podatku dochodowego, podatku przemysłowego, opłat stemplowych, egzekucji danin publicznych, podatków i opłat samorządowych, Kasy Chorych, spraw rolnych, spraw górniczych itp. Prenumerata roczna zł. 40. Adres redakcji i administracji: „Bibljoteka Prawnicza, Warszawa ul. Senatorska 6.



W SZKOLE.

(—) — Co się wydarzyło w roku 1483? — pyta nauczyciel małego Janka.

— Urodził się Luter.

— Dobrze. A co się wydarzyło w roku 1487?

Dłuższa pauza. Wreszcie pada odpowiedź:

— Luter ukończył cztery lata. (Bühne).

SŁUSZNE PYTANIE.

(—) — Ileż ty masz książek! Ale dlaczego nie nabyłeś szafy?

— A któż mi pożyczy szafę? (Le Rire).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Żydostwo w chwili przełomowej"

Imponująca manifestacja narodowa z udziałem Dra Schwarzbarta w Bielsku

(j) Z Bielska donosi nasz korespondent (M.): Już dawno nie było w Bielsku tak udanej demonstracji sjonistycznej jak w ub. poniedziałek na Strzelnicy, której wielka sala — największa w Bielsku — przepełniona była tłumami publiczności żydowskiej, która na wezwanie Organizacji Sjońskiej zjawiła się w liczbie ponad 1.000 osób. Wśród obecnych obok wybitnych postaci tut. społeczeństwa żydowskiego, tu i ówdzie zauważono także grupy nieżydowskie, zwłaszcza ze sfer niemieckich, które po ostatnich wydarzeniach w Niemczech wykazują wielkie zainteresowanie się kwestją żydowską i sjonizmem.

Po żywiołowych manifestacjach ub. tygodnia, protestujących przeciwko barbarzyńskim wyczynom hitleryzmu w Niemczech, wiec ten nie miał na celu protestu — choć z ust mówców padły ostre, pełne oburzenia słowa znaâbionej duszy ludzkiej, — lecz przedewszystkiem ustalenie perspektywy dziejowej i nawoływanie do wyciągnięcia konsekwencji. Pod kątem widzenia historyczno- żydowskiego, zdarzenia w Niemczech są wypływem anormalnego bytu Żydów w krajach diaspory, są skutkiem t. zw. „Schicksalsgemeinschaft", łączącej ze sobą wszystkie odłamy żydostwa, a nawet tak daleko zasymilowanego jak żydostwo niemieckie, które negowało wszelkie więzy z ogółem narodu. Na ciele tego żydostwa które stworzyło przepaść między Żydami wschodu i zachodu, uznając siebie samo za „rasę" o wiele wyższą od pogardzonych „Ostjuden", historja mści się obecnie w sposób poprostu zdumiewający. Lecz co dziś staje się Żydom niemieckim, jutro może się powtórzyć w sposób jeszcze tragiczniejszy i gdzieindziej. Jedyną niewzruszoną ostoją wśród tych ciągle zmiennych wydarzeń, „der ruhende Pol in der Erscheinungen Flucht", to sjonizm i budująca się Palestyna, do której wrot dziś pchają się ci, co wczoraj jeszcze obrzucali Herzla kamieniami, co niestrudzeni byli w wymyślaniu coraz nowych przeszkód, coraz ohydniejszych oszczerstw o sjonizmie. Lecz prognoza sjonizmu spełniła się dosłownie. Niema innego wyjścia, innego rozwiązania kwestji żydowskiej poza koncentracją terytorjalną Żydów w Palestynie, jako publiczno- prawnie zagwarantowanej siedziby narodowej ludu żydowskiego. Dlatego w przełomowej tej chwili, najcięższej dla żydostwa, nakazem czasu i ogólno- żydowskim obowiązkiem narodowym jest skupienie się dookoła sztandaru sjonistycznego, to znaczy wstąpienie w szeregi Organizacji Sjońskiej.

Po tej mniejwięcej linji szły wywody mówców: dra Izaaka Grünsteina, przewodniczącego Org. Sjon. „Haszachar" w Bielsku, rabina dra Samuela Hirschfelda z Białej i w pierwszym rzędzie dra Ignacego Schwarzbarta, prezesa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów Kraków. Przemówienie dra Schwarzbarta było jednem z jego najlepszych. Porywające jego słowa, pełne uczucia odpowiedzialności narodowej i prawdziwego wolnego od pustych frazesów zapału, były przez publiczność często przerywane rzęsistemi oklaskami, które pod koniec przybrały charakter burzliwej owacji dla mowcy. Dźwięki „Hatikwy" zamknęły ten niezapomniany wieczór, w którym żydostwo Bielska- Białej zamanifestowało swą niezłomną wolę do zwycięskiego przeprowadzenia odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, oraz ślubowało wierność dla idei sjonistycznej.

Zapał ten trzeba odpowiednio wykorzystać i wprowadzić na tory twórczej pracy. Organizacja Sjońska „Haszachar" w Bielsku szczęśliwie zainaugurowała tym wiecem tegoroczną akcję szeklową, oraz na wielką skalę zakrojoną akcję masowego werbowania członków. Wzywamy zatem wszystkich Żydów do wstąpienia w szeregi Organizacji Sjońskiej! Niechaj nikogo nie zabraknie, bo chodzi o byt i przyszłość narodu!

Dlaczego prof. Bartel zgłosił się na świadka w procesie inż. Ruszczewskiego

(j) Donieśliśmy już wczoraj, że w procesie przeciw inż. Ruszczewskiemu o nadużycia w związku z budową gmachu poczt. w Gdyni zaszła niebywała sensacja w postaci zgłoszenia się w charakterze świadka b. prem. Bartla. Jak wiadomo, w toku rozprawy przeciw inż. Ruszczewskiemu zeznawał b. minister inż. Kwiatkowski, który podał, że kwestją niezwykle wysokich kosztów budowy względnie planów zainteresował się ówczesny szef Rządu premjer prof. dr. Bartel. Dla porównania kosztów prof. Bartel wysłał do ambasadora polskiego w Paryżu zapytanie, ile kosztowały plany słynnej Opery paryskiej. — W czasie tych zeznań b. min. Kwiatkowskiego, obrońca Ruszczewskiego adwokat Święcicki postawił pytanie: „Czy panu ministrowi wiadomem jest, że w owym czasie premjer prof. Bartel starał się o stanowisko profesora na Politechnice warszawskiej"? Przewodniczący rozprawy uznał za stosowne uchylić to pytanie.

Otóż właśnie w związku z powyższemi zeznaniami b. ministra Kwiatkowskiego, profesor Bartel wysłał do Warszawy depeszę następującej treści:

„Sąd Okręgowy w Warszawie Trybunał orzekający w sprawie inż. Ruszczewskiego.

W związku z ubliżającą mi insynuacją zawartą w uchylonem pytaniu adwokata Święcickiego, skierowaną do byłego ministra Kwiatkowskiego, jako świadka w procesie Ruszczewskiego, mam zaszczyt prosić, by Sąd powołał mię do rozprawy w charakterze świadka — na mój koszt.

Profesor Bartel".

Agencja Wschód dowiaduje się, że prof. Bartel, jako ówczesny szef Rządu posiada szereg ważnych informacyj o sprawie i powołany jako świadek złoży zeznania, mające bardzo poważne znaczenie dla toczącego się procesu.

—o-o-o—

To są honorarja!...

(j) Mimo zakończenia strajku włókienniczego, Widzewska Manufaktura, której upadłość ogłoszono przed tygodniem, a w której pracowało 6 i pół tysiąca robotników, ruszyła dopiero z opóźnieniem we środę i to jedynie wskutek interwencji robotników u kuratorów masy upadłościowej.

W związku z tą sprawą ciekawe szczegóły ogłaszają pisma łódzkie, donosząc, że trzej kuratorowie, wyznaczeni przez sąd otrzymali już za swoje 14-dniowe prace każdy po 220 tysięcy złotych. Jeszcze zaś wyższe wynagrodzenie otrzyma syndyk tymczasowy masy upadłości, którego sąd wyznaczy po zakończeniu prac kuratorów. Honorarjum jego wyniesie 1.300.000 zł. O ile zaś funkcja ta byłaby podzielona również między trzech syndyków, to każdy dostanie po 433.000 zł. Tak samo i syndyk ostateczny, którego zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji majątku przedsiębiorstwa, otrzyma honorarjum 1 miljon 300 tys. złotych.

Proces adw. Fiedorowicza, profesora uniwersytetu lubelskiego

(j) Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę profesora lubelskiego uniwersytetu, adw. Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycie pełnomocnictw i działanie na szkodę firmy „General Motors", gdzie adw. Fiedorowicz był radcą. Akt oskarżenia głosił, że oskarżony adwokat zmówił się z pośredniczącym w sprzedaży placów dla „General Motors" p. Exnerem i cenę placów podwyższył, aby podzielić się z nim nadwyżką.

Sąd okręgowy opierając się przeważnie na zeznaniach p. Exnera, który otrzymał mniej, niż było umówione, uznał winę adw. Fiedorowicza za udowodnioną i skazał go na 3 lata więzienia.

Sąd apelacyjny jednak uznał p. Exnera za osobę niewiarogodną, wyrok ten uchylił i adw. Fiedorowicza uniewinnił. Urząd prokuratorski odwołał się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, wywodząc, że sąd apelacyjny niesłusznie pominął inne poszlaki, istniejące poza zeznaniami p. Exnera.

Sąd Najwyższy, któremu przewodniczył pierwszy prezes p. Supiński, wyrok uniewinniający uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrywania w innym składzie sędziów.

Afera notarjusza Adamka w Gnieźnie

(j) Z Poznania donoszą: Wielką sensację wywołało skierowanie spraw znanego w Poznańskiem adwokata i notarjusza z Gniezna Alfreda Adamka, do prokuratora. Akt oskarżenia mówi o sprzeniewierzeniu kilkunastu tysięcy złotych, złożonych do depozytu notarjatu Adamka. Adamek mimo długoirwałych żądań swoich klijentów, robił przykrości formalne i nie chciał im wypłacić należnej gotówki. W końcu klijenci zwrócili się do prezesa sądu, który skierował sprawę do prokuratora. Okazało się, że adw. Adamek był również zarządcą masy upadłości firmy „Kaszewski" z Gniezna. Ponieważ na kilkakrotne wezwania sędziego Adamek nie przybywał do sądu, celem zdania sprawy ze swych czynności zarządcy, zarząd masą upadłościową przekazano innemu adwokatowi, odbierając agendy Adamkowi.

Hr. Lasocki zwolniony za kaucją 10.000 Zł

(j) Skazany na rok więzienia za obrazę narodu polskiego, hr. Stanisław Lasocki — został onegdaj zwolniony z więzienia za kaucją w sumie 10.000 zł.

P. Lasocki zaraz po zwolnieniu złożył wizytę swym obrońcom i odjechał do swego majątku w Kutnowskiem.

Wstrząsająca tregedja matki

(j) Z Warszawy donoszą: Późnym wieczorem policjant zauważył wałęsające się na ulicy dzieci. Była ich czwórka w wieku od 3 do 7 lat. Posterunkowy nie mógł się porozumieć z wylęknioną dzieciarnią, wobec czego odprowadził je do komisarjatu. Tutaj dopiero dzieci opowiedziały, że nie mogą odnaleźć matki, która pozostawiła je na ulicy.

Matka, którą okazała się 34-letnia Chana Kuczerowa wkrótce został odnaleziona. Przyznała się do porzucenia dzieci z braku środków na ich utrzymanie.

Prok. Torczyński przygotował akt oskarżenia przeciwko Kuczerowej, której grozi kara do 5 lat więzienia.

Niebezpieczna zabawa w Indjan

(j) Niezwykłą zabawę, która zakończyć się mogła tragicznie, urządziły sobie podczas pauzy uczenice jednej ze szkół powszechnych na przedmieściu Łodzi. Dziewczynki bawiły się rzucaniem lassa na wzór Indjan amerykańskich. Przez podwórze szkolne przechodził wówczas właśnie 7-letni uczeń Leszek Kuczkowski. Pętla lassa spadła mu na głowę i zacisnęła mu się koło krtani. Chłopiec stracił przytomność.

Wówczas dziewczęta przyciągnęły go do ściany przerzuciły sznur przez hak umocowany w murze i zaczęły ciągnąć chłopca w górę, chcąc go z figlów — powiesić. Na szczęście obluzowany hak wypadł i Kuczkowski upadł na ziemię. Wskutek upadku odzyskał przytomność. Zerwał się przerażony i uciekł.

Ratusz na licytacji

(j) Magistratowi Rudy Pabjanickiej grozi wystawienie na licytację.

Były burmistrz tego miasta dr. Bogusławski, naczelny lekarz Kasy Chorych, nabył dla miasta 12 morgów ziemi za 230.000 zł od miejskiego Weigta.

Dotychczas Magistrat wpłacił a conto należności 113.000 zł. Weigt próżno domagał się od dłuższego czasu uregulowania reszty należności. Nie mogąc doczekać się wpłaty, gdyż Magistrat Rudy Pabjanickiej nie posiada potrzebnych pieniędzy, Weigt wniósł prośbę do sądu o wystawienie na licytację gmachu ratusza, gdzie mieszczą się biura miejskie.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA

Rok VI. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 5.**

SZAŁOM ALEJCHEM

Jak Bóg chce to i miotła strzela

Osoby: Mace. — 4 kieliszki „Arba Kosot". — Smalec świętalny. — Jaja. — Tarło. — Warzecha. — Cebrzyk barszczu. — Miotła. — Kot. — Gospodarz. — Gospodyni.

Miejsce: Spiżarnia w szafie świątecznej.

Czas: Erew Pesach (wigilia Paschy).

Jaja (do mac): Wybaczcie proszę — kiedy mamy Pesach?

Mace (do jaj): A o co chodzi?

Jaja: O nic, ot tak. Znudziło się nam poprostu leżenie w spiżarni, radebyśmy już dożyć świąt.

Mace: Ciekawe jaja! My leżymy tu już niemal od Purim.

Smalec: Od Purim? Wielka mecyja... ja stoję tu jeszcze z przed Chanuki.

Barszcz: A mnie nastawiono zaraz po kuczkach i tak mi już nudno, że zdaje się złapałem nawet pleśń.

Kieliszki: Ot, my stoimy już od zeszłego roku.

Warzecha: Cóż dopiero mam ja powiedzieć? Jestem najstarszą z was wszystkich. Jestem tu warzechą od czasu, gdy gospodarz pobrał się z gospodynią.

Tarło? Ale przecież niczem więcej, jak warzechą.

Warzecha (zagniewana): Hej, ty blaszany sprzęcie, co ty tu masz do gadania?

Tarło: W każdym razie więcej, niż ty, bo gdyby nie ja, skąd wziąłby się „maror" na seder?

Miotła (wybucha śmiechem w kącie): Cha-cha-cha!

Kieliszki (jeden do drugiego): Kto tak chichocze?

Mace (do kieliszków): To miotła. Zdawałoby się, że taka miotła mogłaby mieć poszanowanie, przynajmniej wobec nas — mac!

Jaja: Jakto wobec was? A my to niby co?

Mace (wyniośle): Jaki to właściwie wasz „jichus"? Czyż nie spożywa się Was przez cały rok?

Jaja: Spytajcie jednak gospodarzy, co za smak mają mace bez jaj?

Smalec: A czem są mace z jajami bez smalcu?

Barszcz: Wyobraźcie sobie, że jestem nieco ważniejszy od was wszystkich; was, jaja i smalec, używa się tylko dla zadośćuczynienia tradycji, bezemnie nie można się atoli obejść podczas świąt. Spytajcie z ciekawości mace, jaki mają smak, gdy się je wkruszy do barszczu.

Mace: Co prawda, to prawda. Chciałybyśmy jednakowoż wiedzieć, jaki smak miałby barszcz świętalny bez wkruszenia doń nas — mac?

Jaja: Albo gdyby go nie podbić jajkiem?

Smalec: Lub też nie dodać do niego łyżki smalcu?

Warzecha: A o mnie zapomnieliście?

Tarło: Warzecha pozostanie zawsze warzechą!

Warzecha (w złości): Ty blaszany niedołęgo, czy nie zamilkniesz wreszcie?!

Miotła (śmieje się w kącie): Cha-cha-cha!

Kieliszki: Znowu ta miotła chichocze?

Mace: Idiotka.

Jaja: Nie tak idiotka, jak bezczelna!...

Smalec: Do czego naprzykład potrzebna miotła na Pesach?

Barszcz: Na siedemset „kaporet"!

Tarło: Zajmuje niepotrzebnie miejsce w szafie.

Warzecha: Może tu jeszcze nie dość ciasno... Udusić się można poprostu w tej spiżarni. Spróbuję otworzyć drzwi (uchyla nieco drzwi).

Smalec (do warzechy): Co robicie? Czy chcecie, by kot wszedł? Ten gotów tu zrobić — uchowaj Boże — spustoszenie!

Mace: My nie obawiamy się kota.

Jaja: Ni my.

ELJASZ

Droga astralna

Eljasz! Eljasz! Otwarły się niebiosa!
Aniołom duszy tylko dosłyszalna
Wschodziła ziemi jaśń piorunogłosa.
I szła przez zorzę kometa widzialna,
I mierząc w locie ciemne ziemian losy,
Tęczami plotła i wiązała włosy.
Miesiąc wypływał na niebios otchłanie —
Dnia trubadury trelują: Dobranoc! —
Ziemi, co wita gwieździstą Wielkanoc...
Gdy Eljasz schodzi na dusz winobranie.
Już między gwiazdy różane i wdzięczne
Lecą proroka chyżolotne konie...
Śmiały poświatą swą blaski miesięczne,
Lecąc przez niebios lazurowe błonie
On zaprząg wstrzymał potężną prawicą
I patrzał straszny wzroku błyskawicą.
Bo oto z puszczy niebios nieprzebytej
Szedł wilk zgłodniały... i wyciem swem trwoży
Mknące mieszkanki niebieskich przestworzy,
Tańczące wkoło róży słońc rozwitej.
I oto Ziemia-macierz szła przez drogę
I dziecię-Ludzkość tuliła do łona...
„Panie! — wołała — ja zdzierżyć nie mogę!"
I szła wciąż dalej macierz przerażona.
Wziął kij pielgrzymi i szlakiem miesięcznym
Schodził ku błędnej, znękanej ludzkości,
A szedł jak światło Łaski i Miłości...
Na pocieszenie i poratowanie...

JUDAEUS.

SZEM TOB.

„Pan Tob"

§ Przed laty żył w naszem mieście pracowity stolarz imieniem Arje-ha Charasz. Z pracy swoich rąk utrzymywał on żonę i kilkoro drobnych dzieci. Chociaż był rzemieślnikiem, poświęcał czas wolny od roboty nauce Bożej. Często dzielił się swym dorobkiem z ubogimi, z uszczerbkiem dla swoich najbliższych. Był przy tem zawsze zadowolony i żył szczęśliwie ze swą rodziną.

• • •

Pewnego razu zima ciągnęła się bardzo długo. Powstało powszechne bezrobocie i Arje już od dłuższego czasu nie miał żadnej roboty. Wysprzedał co było w domu, aby wyżywić rodzinę i przetrwać ten krytyczny czas...

Zbliżało się święto Pesach. Wszędzie czyniono skwapliwie przygotowania do tej wielkiej uroczystości. Arje nie miał grosza przy duszy nie było za co zakupić bodaj trochę macot.

Wprawdzie przełożeni Gminy udzielali zasiłków w ramach świąt, lecz dostawali tylko ubodzy, którzy upominali się o to natarczywie. O niego nikt się nie troszczył ani nie wspominał. Biedna żona, widząc, że za kilka dni nastąpi Pesach, a w domu niema niczego, nie dała mężowi spokoju i zawodziła: „Czemu się nie starasz o najskromniejsze potrzeby świąteczne? Dzieci nie będą miały sederu i zamiast radości, będzie u nas głód i smutek. Nie możesz dłużej czekać z założonemi rękoma, nic ci nie spadnie z nieba. Wszak my Żydzi, czy mamy pościć na to święto Wyzwolenia. Co tu począć?, ani macot, ani kartofli, ani buraków"...

Na odpowiedź miał biedny rzemieślnik tylko łzy w oczach.

• • •

Arje wydostał swój podarty płaszcz, wyszedł na miasto oglądać się za robotą. Już przez cały dzień Boży chodził po domach szukał za jakim kolwiek zarobkiem, lecz nadaremnie. Zmierzch zapadł, znękany i strudzony wrócił do domu z próżnemi rękoma. Na drodze rozpłakał się gorzko, omal że serce nie pękło mu z bólu. Jego łzy przebiły wrota niebios. Serafini zbierali je skrzętnie i zanieśli przed tron Najlitościwszego.

Stwórca zesłał wtedy dobrego posłańca proroka Eljasza by pocieszył stroskanego i dopomógł biednej rodzinie.

• • •

Było już w przededniu paschy. Arje znowu wyszedł raniuteńko na ulicę, może mu się przecież uda znaleźć jakiś zarobek, wszak jest zawołanym rzemieślnikiem i nie może wystawić ręki...

Chodził po ulicach, zaglądał do każdej kamienicy i zaszedł do rynku. Tutaj spotkał jakiegoś obcego jegomościa. Był to dostojny pan odziany w bogate szaty i w ręku dzierżył podróżną walizkę. Obcy przystąpił do stolarza i podał mu rękę z pozdrowieniem „Szalom!" (Był to prorok Eljasz, błogosławiona jego pamięć). Arje odkłonił mu się uprzejmie i zapytał się go, skąd przyjechał i czem się zajmuje. Eljasz na to: Jestem kupcem, przybywam ze stolicy, nie znam nikogo w tem mieście. Szukam gościny i uczciwej rodziny którahy przygarnęła mnie do swego sederowego stołu.

Możebym mógł świątkować w twoim domu, robisz na mnie korzystne wrażenie. Jestem zamożnym obywatelem i zapłacę ci sowicie. Dam ci sto dukatów, byś mógł uzupełnić twe zapasy świąteczne".

Robotnik nie mógł wierzyć swoim uszom i odrzekł: „Jestem ubogim stolarzem, mieszkam skromnie na przedmieściu o ile ci odpowiada nasze towarzystwo, przyjdź do nas, moja rodzi-

Kieliszki: My się go z pewnością nie boimy.

Tarło: A cóż dopiero ja?

Warzecha: Ani mi się śni jakakolwiek obawa przed kotem!

Barszcz: Dla mnie on wogóle nie istnieje. Ot macie tu tego kumotra. (Wchodzi kot, rozgląda się i mruczy).

Kot: Murrrrrr

Mace: Witajże gościu!

Kieliszki: „Skocyl kimmt“.

Jaja: Ażeby przypomnieć Mesjasza.

Tarło: Popatrzcie. on chodzi w skarpetkach.

Warzecha: Ubrała mu je gospodyni. ażeby — broń Boże — nie zrobił „chumecznej deszczułki do solenia mięsa.

Barszcz: Lepiej byłoby zamknąć kota w oddzielnym pokoju. aniżeli ubierać mu skarpetki na nogi. Głupia gospodyni nasza

Mace: Przypatrzcie się. jak pociąga nosem ten złodziejaszek!

Kieliszki: Ciekawe, dokąd najpierw pójdzie.

Jaja: Nie głupi kot, żebyśmy tak żyły — odrazu lezie do smalcu to pewne — tak jak jesteśmy jajami na świecie — wprost do smalcu!

Tarło: Spojrzcie. już liże. już żre ten łakomczuch i obżartuch!

Warzecha: W istocie dziwne, że ten smalec pozwala tak bezwstydnie ze sobą posterować.

Barszcz: Cóż ma nieboże zrobić? Winę ponosi gospodyni. powinna była zamknąć szafę z drugiej strony. Niedarmo powiada przysłowie: „Gdzie gospodyni ślamazarna — tam kot łakomczuch“.

Miotła (parskając śmiechem): Cha-cha-cha. Śmiech ten nastrasza kota, który w skoku przewraca garnek ze smalcem. Garnek potrąca o jaja, kieliszki, mace i razem z niemi pada cała szafa; na ziemi powstaje bigos, mieszanina świątalnego barszczu, zmoczonych mac, rozbitych jaj, stłuczonych kieliszków, smalcu — z tarłem i warzechą w pośrodku. Pozostała jedynie miotła w kącie. — Stuk spadającej szafy daje się słyszeć w przyległym pokoju. Nadbiegają na wpół żywi, na wpół martwi gospodarz i gospodyni.

Gospodarz: Co się stało? Staje jak sparaliżowany na miejscu.

Gospodyni (załamuje ręce): Piorun we mnie uderzył! Cały Pesach zniszczony. (Płacze. gospodarz wzdycha, a na dworze wiatr świszcze. Poprzez okno skrada się martwy promień zimnego księżyca. W kącie siedzi kot i oblizuje się. Nastrój w wysokim stopniu dekadencki).

Gospodarz (głosem grobowym): Co tu robić?

Gospodyni (wyciera oczy): Najsamprzód trzeba wziąć miotłę i posprzątać ten cały kram.

Miotła (do kupy gnoju): No, a teraz widzicie już? Jak Bóg chce — to i miotła strzela.

(Przekład **Felicji Stendigowej**).

Czarna godzina

Ojcze! Do Ciebie, pieśń moja mknie;
Ty! Co na niebie,
władasz pioruny,
I wzniecasz łuny;
usłuchaj mnie!
Kiedyż nareszcie, w wybranem mieście,
Zgromadzisz nas;
W świątyni Twojej,
Prawicą Twoją,
Jak złotą zbroją,
Otoczysz nas.
Kiedy się skończą, męczeństwa, płacze,
Łachmany Ghetta opadną z nas?
Kiedy spoczniemy, wieczni tułacze!
Kiedyż nadejdzie zbawienia czas?
Myśmy wytrwali, płynęły lata,
— wieki —, — tysiące —, — wciąż płynął czas;
Czy w stosach ognia, czy w rękach kata,
Twe imię nie opuszczało nas.
Zlituj się Panie, nad Twym narodem!
Niech Izraela nie płynie krew!
Niech Twa świątynia, nad Twoim grodem,
Znowu panuje, jak przed Exodem;
Zlituj się Panie! Ucisz Twój gniew!

Bruksela.

STEFAN WOŁKOWICZ.

*) Wiersz napisany pod wpływem wypadków niemieckich, które zagnały do Belgji wielu uchodźców żydowskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kilimek na list do odebrania w Redakcji.

Dola Diller: Pozdrawiamy najserdeczniej. Prace wykazują stały rozwój. Postaramy się o wiadomość listowną.

Ludwik Reinhold: Przesyłka przyszła spóźniona i tak niestety z powodów od nas niezależnych, numer purimowy nie ukazał się.

Ben Cwi: Chętnie przyjmujemy, dobre i aktualne tłumaczenia.

Marja K.: Wierszyk blady, przesadny w słowach.

Nazwiska rozwiązujących zagadki podamy w następnym numerze.

• • •

Życzymy Wam beztroskich wesołych świąt i spełnienia najlepszych życzeń.

DZIAŁ ROZRYWKOWY.

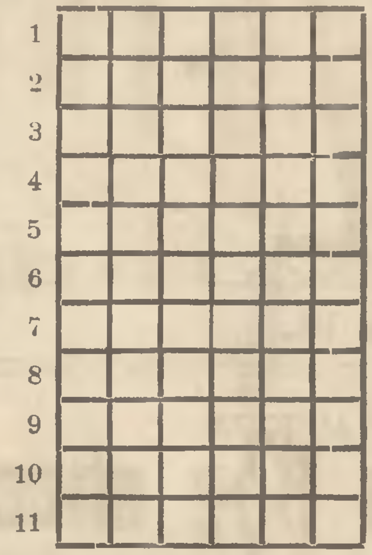
SALA SZWARCÓWNA. (Średnia Wieś).

Szarada

Kiedy śmiech głośny z ust twych wytryśnie,
Raz poraz dźwięczą w twych ustach wspak;
Wprost zaś, gdy żal cię za serce ściśnie.
Lub gdy ci rzeczy potrzebnej brak.
Jeślim u grajka, to jestem w nutach,
Jeślim u szewca, to jestem w butach.
A kto mnie szuka, znajdzie mnie w gmachu, —
Nigdy w obawie, lecz zawsze w strachu.

Logogryf

Ul. Kruk Zygmunt ucz. III kl. gimn.



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Kraj w Azji, 2) imię męskie, 3) interwał muzyczny, 4) utwór sceniczny, 5) instrument kościelny, 6) praca, 7) zamiana towarów, 8) genjusz XX wieku, 9) najdłuższy równoleżnik, 10) bal, 11) działanie nauki.

Początkowe litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko twórcy sjonizmu.



PIĄTEK, 7 KWIETNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna, 15,35 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Cyprjan Norwid“ — dr. Z. Szmydtowa, 16,40 „Chleb w życiu człowieka“ — dr. J. Szpakowski, 17 Koncert orkiestry dętej, dyr. L. Cymerman, w przerwie komunikat dla żeglugi, 18 Dla maturzystów, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka taneczna, 18,45 „O prawo do radości życia“ p. H. Rygier, 19 „Polskie dziś i polskie jutro“ — p. J. Zengteller- Colonna, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,30 Feljeton literacki: „Antoni Lange“ — p. Wł. Korycki, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Słowo wstępne w języku francuskim do koncertu europejskiego muzyki polskiej dr. Z. Jachimecki, 20,15 **Koncert europejski muzyki polskiej z Filharmonji Warsz.**, dyr. G. Fitelberg i Berdjajew, E. Bandrowska- Turska (sopr.) K. Szymanowski (fort.), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Szymanowski, Morawski, Szopski, Żeleński, Chopin, 22 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 „O lnie i wełnie“ — inż. Mierczyński, 19,30—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 16,05 Pogadanka rolnicza, 16,20—19 p. Kraków, 19 „J. Fenimore Cooper jako przyjaciel i rzecznik sprawy polskiej“ — prof. L. Krzyżanowski, 19,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Audycja dla dzieci: „Wiosna na stawie“, 15,50—17 p. Kraków, 17 Koncert kameralny, 18—19,45 p. Kraków, 19 „Djalogi o książce“ — p. H. Boyer i dr. Pawliszak, 19,15—23 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10,10, 13,30, 16,30, 17 Koncerty, 19,30 „Kwiecień“, aud. literacko- muzyczna, 20,30 Koncert ork. filharm. 22,30 Dawna muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 16, 20,45 Koncerty, 21,30 Komedja, 22 Koncert.

Praga (488,6) 6,35 Muzyka, śpiew, 10,30 Audycja szkolna, 12,30, 16,10 Muzyka lekka, 17,05 Koncert kameralny, 20 Koncert europejski (p. Kraków).

Wiedeń (518,1) 12 Kwartet, 16,55, 17,40 Koncerty, 18,55 „Zagadka snów“ — dr. K. Siebert, 20,15 **Koncert europejski (p. Kraków)**, 22,20 Lekki koncert.

na będzie ci rada i będziesz nam miłym gościem. Zasiądź do naszego sederu i chwalmy razem Stwórcę, że wyzwolił naszych ojców z Micrajim“. Kupiec na to: „Najchętniej przybędę do ciebie. uczynisz mi doprawdy wielką łaskę“. — Arje się ucieszył i na ostatku pytał się: „Powiedz mi jeszcze, jak tobie na imię?“ „Ludzie mnie dobrze znają i nazywają mnie Tob. Zresztą zapoznamy się przy sederze. — Oto sakiewka z dukatami. staraj się, byśmy mieli wszystkiego podostatkiem, jak nakazuje zwyczaj żydowski“.

• • •

Arje powrócił pospiesznie do domu i opowiedział żonie o swojej przygodzie. Oddał jej otrzymaną kiesę z pieniądzmi. Nakazał dzieciom, by zachowały się przy stole grzecznie. bo przyjdzie do sederu bardzo dostojny gość. Najmłodszemu zaś polecił. by się dobrze nauczył Kaszot z Hagady aby je wygłosił śmiało w obecności obcego pana.

Żona tymczasem przygotowała wszystko, co najlepsze na święta.

• • •

Było już Erew-Pesach popołudnie. Gość się nie zjawiał. Arje wyszedł na miasto i zaczął się wypytywać ludzi, czy nie spotkali tak i tak wyglądającego obcego pana. Nikt go nie widział. Wstępował do wszystkich gospód i domów zajezdnych: nigdzie go nie było. Wieczorem oglądał się za nim podczas nabożeństwa świątecznego w synagodze i w Bet-hamidraszu, pytał się modlących się, czy nie był tutaj obcy kupiec, imieniem „Tob“, ale nikt nie słyszał o nim.

• • •

Wrócił do domu; czekał długo do późna w nocy, ale jak go nie widać, tak go nie widać. Nareszcie odprawili sami Seder wedle prastarego prawa. Po wieczerzy otworzono drzwi, wtedy zdawało się obecnym, że jakaś promienna postać ukazała się w izbie i przystąpiła do stołu sederowego. Arje poznał swego dobroczyńcę. Wtedy to pomiarkował, że obcy pan „Tob“ nie był żadnym śmiertelnikiem, tylko sam „Elijahu ha-Nabi“.

Jemu właśnie nadał lud żydowski imię „Tob“, bo jest dobroczyńcą i orędownikiem ubogich i uciśnionych..

Oby ukazał się nam Elijahu ha-Nabi rychło za dni naszych i zwiastował nam, że nadszedł czas wyzwolenia Izraela! Amen.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 49	KWIECIEŃ 7 PIĄTEK 11 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 04

Odczyt Wł. Żabotyńskiego w Krakowie

(h) Jak już donosiliśmy, wygłosi przywódca Unji Sjonistów-Rewizjonistów Wł. Żabotyński we środę dnia 12 bm. w Krakowie w sali Starego Teatru odczyt n. t. „Walka o państwo żydowskie".

Ćwiczenia wojskowe oficerów i podchorążych rezerwy

Ukazało się ogłoszenie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie o powołaniu na ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy w roku budżetowym 1933/34.

Na sześciotygodniowe ćwiczenia zostają powołani:

1) Wszyscy oficerowie rezerwy, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów.

2) Wszyscy oficerowie z roczników 1905, 1903 i 1901.

3) Oficerowie przeniesieni z piechoty, kawalerji i artylerji na uzupełnienie korpusów osobowych, samochodów, taborów, uzbrojenia z roczników: 1895, 1894 i 1893.

4) Oficerowie rezerwy administracji i intendantury (niezależnie od roku urodzenia) wyznaczeni imiennie przez Szefa Departamentu Intendantury.

5) Z pośród podporuczników rezerwy artylerji promocji 1932, ci wszyscy, którzy zostaną wyznaczeni na kursy specjalne.

6) W marynarce wojennej wszyscy nowo mianowani podporucznikowie rezerwy, a ze starszych roczników według uznania Kierownictwa Marynarki.

Podchorążowie rezerwy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia i którzy po pierwszem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

Na pięciotygodniowe ćwiczenia wojskowe zostaja powołani, niezależnie od roku urodzenia, wszyscy podporucznikowie rezerwy promocji 1932 roku.

Zniżka taryf pocztowych

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzono w taryfie pocztowej następujące zniżki:

1) dla druków bezadresowych, nadawanych w większych ilościach, w miejsce dotychczasowej opłaty 5 gr za sztukę, opłaty wynoszą za każde 500 sztuk — 300 groszy. Wprowadzono również specjalny rodzaj druków bezadresowych z napisem „dla wszystkich" za opłatą za każde 1000 sztuk — 500 groszy. Opłata za te druki ma być uiszczana gotówką w urzędach pocztowych przy nadaniu, a nie jak dotychczas przez nalepianie znaczków pocztowych;

2) dla próbek towarów i przesyłek mieszanych, jeżeli przesyłki mieszane zawierają tylko druki i próbki towarów nadawanych jednorazowo w ilościach ponad 100 sztuk, opłata od 101—500 sztuk wynosi — 60 proc., od 501—1000 sztuk — 50 proc., ponad 1000 sztuk — 40 proc. opłat za próbki towarów lub przesyłki mieszane odpowiedniej wagi. Przesyłki te muszą być opłacane gotówką w urzędzie pocztowym przy nadaniu;

3) dla papierów handlowych, próbek towarów i przesyłek mieszanych wprowadzono nową stawkę taryfową do wagi 100 gramów 15 groszy;

4) za polecenie przesyłek listowych zwrotne poświadczenie odbioru i zwrotne poświadczenie wypłaty — wszystko w obrocie wewnętrznym — zniżono opłaty z 60 na 50 groszy.

Pociągi błyskawiczne

Ministerstwo Komunikacji, które kończy prace nad nowym rozkładem jazdy, mającym obowiązywać od nocy z 14-go na 15-ty maja, planuje przyspieszenie biegu szeregu pociągów na głównych linjach, a mianowicie m. in. także wprowadzenie po raz pierwszy w Polsce pociągów t. zw. typu „błyskawicznego", niezatrzymującego się na dłuższych przestrzeniach. Pociągi takie będą wprowadzone na linjach Warszawa— Lwów, Warszawa— Kraków— Katowice i Warszawa— Gdynia.

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

(rg) W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie krakowskim w dalszym ciągu rozprawa przeciw szajce złodziei i paserów o szereg kradzieży i włamań na terenie Krakowa.

Na rozprawie wczorajszej zeznawali poszkodowani kupcy oraz funkcjonarjusze policji, którzy brali udział w pościgu za sprawcami. Podczas zeznań świadka Władysława Kuśnierza, dorożkarza, który wiózł złodziei z jednej z „wypraw", doszło do następującego incydentu: Świadek nie mógł sobie przypomnieć, czy wiózł wówczas oskarżonych, jakkolwiek w śledztwie potwierdził tę okoliczność. Wówczas ze strony jednego z wotantów padła uwaga: „Niech pan nie zeznaje po żydowsku". Świadek nie zmienił swych zeznań. Na zarządzenie prokuratora świadka tego aresztowano.

Wyrok zapadnie dziś w godzinach wieczornych.

Świąteczny pociąg popularny do Worochty

(!) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje **pociąg popularny pod hasłem: „Święta w Czarnohorze"** w dniach 15, 16 i 17 bm. Pociąg wyruszy z Krakowa w dniu 14 bm. w godzinach przedpołudniowych, a powróci do Krakowa w dniu 18 bm. we wczesnych godzinach rannych. **Cena biletu** z Krakowa do Worochty i zpowrotem wynosi zł. 21.40, z Katowic do Worochty i zpowrotem wynosi zł. 22.90, ze Lwowa 11.30, z Bielska 23.30, z Tarnowa 19.20, z Rzeszowa 17.20 z Przemyśla 14.40. Noclegi i utrzymanie częściowo w Worochcie, a częściowo w schroniskach. — Podczas postoju pociągu wycieczkowego w Worochcie codziennie będzie kursowała kolejka wąskotorowa z Worochty do Foroszczenki. Informacyj udzielają i sprzedają bilety oddziały Biura Podróży „Orbis".

Przed Sądem Wojskowym

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął wczoraj 22-letni Jan Kucharuk, szeregowiec, oskarżony o odmówienie wykonania rozkazu. Kiedy bowiem w dniu 20, I. br. podczas ćwiczeń padł rozkaz: „Padnij, czołgaj się", oskarżony oświadczył, że „woli iść i czołgać się nie będzie". Na groźbę kaprala, że zostanie przedstawiony do raportu, oświadczył: „Co mi tam raport, ja się raportu nie boję".

Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że nie mógł rozkazu wykonać, ponieważ cierpi na artretyzm, podtrzymując równocześnie, że nie chciał naruszyć czci władzy przełożonej.

Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 3 miesiące twierdzy.

Zamach samobójczy w celi więziennej

Wczoraj rano w aresztach miejskich usiłowała pozbawić się życia 20-letnia Marja Kurelus, prostytutka. W tym celu wypiła ona większą ilość nadmanganianu potasu. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją do szpitala.

Fatalny wypadek przy wysiadaniu z motorówki

Fatalny wypadek zdarzył się wczoraj na Woli Duchackiej, gdzie 32-letnia Bronisława Krombowska, zam. przy ul. Tarnowskiego 20, podczas wysiadania z motorówki upadła na chodnik. Uderzyła ona głową o beton i doznała pęknięcia czaszki oraz ciężkich obrażeń. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— (:) **DO ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY!** Krakowska Lokalna Komisja Szeklowa przypomina wszystkim Organizacjom Młodzieży, iż jeszcze tylko dzisiaj wydawać się będzie upełnomocnionym przez poszczególne organizacje przedstawicielom książeczki szeklowe w godzinach od 16—18 w biurze Żyd. Funduszu Narodowego, ul. Sarego 10, I. p. of.

— (:) **Z RUCHU „AKIBY".** Z okazji świąt Pesach przyjeżdża do Krakowa 60 członków gniazda krakowskiego „Akiby", pracujących stale na różnych placówkach tegoż ruchu. Członkowie gniazda krakowskiego wracają z pracy organizacyjnej we Lwowie, Nowym Sączu, Sosnowcu, Tarnopolu i Warszawie oraz z plug hachszary w Bielsku, Bochni, Chrzanowie, Dziedzicach, Gorlicach, Jarosławiu, Krzyżu, Lwowie i Tarnowie.

— **URZĄD METRYKALNY ŻYDOWSKI W KRAKOWIE** komunikuje, że w niedzielę 9 i 16 kwietnia będzie czynny od 9 do 1 w poł.

— **KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM ZWIĄZKU ZAWOD. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** ul. Sarego 7 zawiadamia, że wypłata zasiłków dla tych bezrobotnych, którym zasiłki te przyznano w poprzednich miesiącach, nastąpi dzisiaj w piątek między godz 4—7 wiecz. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STARUSZKI** Agata Linkowska (lat 72) zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 120, podczas gotowania obiadu potknęła się o ławkę stojącą obok pieca i przewróciwszy się, potłukła się tak dotkliwie, że w bardzo poważnym stanie przewieziono ją do szpitala.

ZE ŚWIATA KUPIECKIEGO

Towarzystwo Akcyjne Fabrykacji Margaryny i Tłuszczów jadalnych „AMADA" posiada w Warszawie zastępstwo pod nazwą „Towarzystwo Handl. „MARGA" Sp. z o. o., która rozpowszechnia wyrabiane przez „Amadę" margarynę „MENORA" i tłuszcze jadalne „Noam" i „Ogus". Artykuły te jako „parwe" mogą być użyte przy przyrządzaniu potraw zarówno mlecznych, jak i mięsnych i są wyrabiane pod ścisłym nadzorem p rabina Sagalowitza, którego atest został uznany przez warszawski Rabinat 2481k

—oOo—

Zgromadzenie Narodowe nie zbierze się w Krakowie

Warszawa, 6. 4. (Sin) W związku z wiadomością, jakoby Zgromadzenie Narodowe miało się odbyć na Wawelu, bawił w Warszawie prezydenta m. Krakowa Dr. Kaplicki. Jak nas informują, Zgromadzenie Narodowe w Krakowie się nie odbędzie.

Granice Francji otwarte dla wszystkich prześladowanych

Paryż, 6. 4. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego poseł socjalistyczny Moch interpelował rząd w sprawie stanowiska Francji względem uchodźców z Niemiec. Minister Chautemps odpowiedział na interpelację, **że wrota Francji stoją otworem dla wszystkich prześladowanych. Oświadczenie ministra przyjęte zostało burzliwemi oklaskami.**

Wiece protestacyjne w Paryżu

Paryż, 6. 4. ŻAT. Wczoraj odbyły się tu dwa olbrzymie wiece protestacyjne przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech pod przewodnictwem b. ministra wojny Painlevego i sen. Godart'a. W wiecach tych wzięło udział przeszło 15,000 osób. Ostre przemówienia przeciwko akcji hitlerowców wygłosili: pos. Scapini, gen. Vewler, płk Picot, adwokat Leon Bernheim oraz ks. Bieux. — Projektowana jest imponująca manifestacja przed ambasadą niemiecką w Paryżu.

* * *

Paryż, 6. 4. ŻAT. Francuski związek drobnych kupców postanowił solidaryzować się z kupcami żydowskimi w akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. **Francuscy drobni kupcy na znak protestu proklamowali bojkot towarów niemieckich.**

Wspólny polsko-żydowski wiec protestacyjny

(:) Warszawa. 6. 4. ŻAT. Jak się ŻAT na dowiaduje, **w najbliższych dniach w jednej z największych sal Warszawy odbędzie się wspólny wiec protestacyjny inteligencji polskiej i żydowskiej przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Z przemówieniami wystąpią liczni przedstawiciele polskiej i żydowskiej inteligencji.**

Apel do Hindenburga

Londyn. 6. 4. ŻAT. Członkowie parlamentu sir Filip Dawsob oraz Patric J. Hannol wystąpili do prezydenta Hindenburga z apelem o wpłynięcie na rząd niemiecki w kierunku zakończenia prześladowania Żydów w Niemczech i przywrócenia Żydom pełnych praw obywatelskich.

Międzynarodowe Stow. Adwokatów wobec zajść niemieckich

Paryż, 6. 4. ŻAT. Wiceprezesi Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów pp.: Magnus i Wolff ogłosili ostry protest przeciwko prześladowaniom i ograniczeniom, stosowanym względem prawników żydowskich w Niemczech. Prezydjum Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów, na którego czele stoi b. premjer holenderski de Bauve, wkrótce **odbędzie zjazd nadzwyczajny celem omówienia sytuacji w Niemczech i podjęcia kroków przeciwko prześladowaniu prawników żydowskich.**

Pod gradem kul hitlerowskich

Antwerpja, 6. 4. ŻAT. Straż graniczna belgijska zatrzymała w Vierieus 20 Żydów, którzy przebyli granicę niemiecko-belgijską ostrzeliwani przez ścigających ich hitlerowców. Uchodzcy zbiegli resztkami sił. Po stwierdzeniu, że uchodźcy posiadają dostateczne środki utrzymania. zostali zwolnieni.

Koniec prohibicji w 19 stanach Ameryki

(:) Nowy Jork. 6. 4. (R) Dziś o północy kończy się w 19 stanach Stanów Zjednoczonych A. P. 14-letni okres prohibicji. **Od północy w lokalach publicznych tych stanów wolno będzie podawać gościom piwo i wino o przepisanej zawartości alkoholu.** Właściciele hotelów, restauracyj i szynków poczynili już odpowiednie przygotowania, aby odpowiednio rozpocząć nowy okres „mokry" i godnie uraczyć spragnionych od tylu lat gości. Gubernator **stanu nowojorskiego, w obawie, aby ta inauguracja nie doprowadziła do ogólnej pijatyki i awantur zezwolił na wyszynk dopiero od godz. 6 rano następnego dnia.**

Senat W. M. Gdańska nie ustąpi przed wyborami

Gdańsk, 6. 4. PAT. Senat postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać u władzy aż do czasu odbycia się nowych wyborów. Z drugiej strony — według pogłosek. notowanych przez prasę, istnieć ma zamiar pozostawienia nadal w mocy powszechnego zakazu odbywania zebrań publicznych.

Eks-król Alfons pod zarzutem fałszerstwa

Madryt, 6. 4. (R) Najwyższy trybunał republikański postanowił przeciw eks-królowi Alfonsowi wdrożyć postępowanie karne z powodu fałszerstwa dokumentów publicznych.

Ani śladu po „Akronie"

Nowy Jork, 6. 4. (R) Poszukiwania za ofiarami i szczątkami sterowca „Akron" nie dały dotąd żadnego rezultatu. Poza kilku drobnemi przedmiotami nie natrafiono na żadne ślady ludzkie.

Bł. p.

Salomea z Scholenów Plachte

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 66.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 3 kwietnia 1933 r. na cmentarzu żydowskim w Tarnowie, o czem zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina.

Radjostacja w Tuluzie spłonęła

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Paryż. 6. 4. (B) Na stacji radjofonicznej w Tuluzie wybuchł wczoraj wieczór pożar, który zniszczył całą stację wraz z aparaturą.

* * *

(:) Paryż. 6. 4. (B) W sprawie pożaru stacji radjofonicznej w Tuluzie donoszą: Pożar powstał w wielkiej sali rozgłośni wskutek nieostrożności członków orkiestry. Znajdując obfity materjał łatwopalny w postaci dywanów, zasłon i obić sali, ogień z wielką szybkością objął cały budynek. Wyrządzone straty wynoszą kilkanaście miljonów franków.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 6. 4. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 49.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Robiono jedynie z papierów procentowych 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego po kursie ustalonym. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój spokojny, zaofiarowanie materjału dostateczne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.45—30.65. Frank szwajcarski 172.20—172.60. Marka niemiecka 209.50—212 słabiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 74, 73 i pól, 73 i trzy czw., Tomaszów bez kuponu na rok 1932, tend. bez zmian. Pożyczki: 3-proc. budowlana 40.75, 40.40, 4-proc. inwestycyjna 101, 100.50, 100.75. 5-proc. konwersyjna 43, 5-proc. dolarowa 55. 4-proc. dolarowa 53.60, 7-proc. stabilizacyjna 53.63, 54.12, Listy zast. BGK bez zmian.

* * *

Dewizy: Londyn 30.52, 30.67, 30.37, Nowy Jork 8.910, 8.930. telegr. 8.918, 8.938, 8.398, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Szwajcarja (172.30, 172.28), 172.72, 171.86, Włochy 45.67, 45.89, 45.45, Berlin nieof 211, 210.75 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 4. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 435 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 4 PAT. Paryż 20.36 i pół, Londyn, 17.72, Nowy Jork 5.17 i pięć ósmych, Belgja 72.22 i pół, Włochy 26.50, Berlin 122.40, Wiedeń of. 72.97, noty 54.50, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 6. 4. Rublami złotymi obracano w dniu dzisiejszym po kursie 4.72 1/2 do 4.73 (zwyżka o zł 0.50 na stu rublach złotych), dolara zaś notowano 8.88 (spadek o zł 0.50 na stu dolarach).

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60 (spadek o dol. 1.50). Stabilizacyjna 52.75 (spadek o dol 1.25). Dolarowa 54.625 (zwyżka o dol. 0.625). Warszawska 36.50 (spadek o dol. 0.50). Śląska 40.50 (spadek o dol. 1.250). Tendencja zniżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 23.72 (spadek o dol. 0.07), Londyn kabel 3.41 7/8 (zwyżka o dol. 0.003/8), Paryż 3.93 9/16 (zwyżka o dol 0.00 4/16). Szwajcarja 19.32 (zwyżka o dol. 0.001/2). Tendencja silniejsza, jedynie dewiza berlińska mocno zniżkowała.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 80 (utrzymana), w Paryżu fr fr 1470 (spadek o fr. fr. 40).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 6. 4. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 15 1/8, cyna natychm. 153 3/4—153 7/8, termin. 154 5/8—154 3/4, Straits 159 1/2, Banka 160 3/4. ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 7/8, miedź natychm. 29—29 1/8, termin. 29 5/16—29 3/8, Elektrolit 32 3/4—33.

Propaganda hitlerowska w Kłajpedzie

(:) Królewiec. 6. 4. PAT. „Lietuvos Żinios" donosi z Kowna o rozpowszechnianiu w Kłajpedzie przez nieznanych osobników odezw. **nawołujących do podjęcia ogólnego bojkotu Żydów na obszarze kłajpedzkim.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

(:) Warszawa. 6. 4. PAT. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji 15.000 zł. wygrał nr. 88616. 10.000 zł.: 81936 5.000 zł. nr. 31875, 66733, 86115, 125343.

Ciunkiewiczowa apeluje...

(rg) Toczący się od szeregu tygodni przed sądem krakowskim proces Rity Gorgonowej odsunął w cień wszystkie sprawy, które rozgrywają się na forum sądowem. Obecnie, gdy nastąpiła przerwa w procesie Gorgonowej, uwaga kieruje się w stronę drugiej wielkiej afery, która przez długi czas trzymała w napięciu opinję naszego miasta, a która znów w niedługim czasie będzie tematem rozprawy sądowej.

GARŚĆ PYTAŃ...

Onegdaj wpłynęła do sekretarjatu sądu skarga apelacyjna Marji Ciunkiewiczowej, wniesiona przez jej obrońcę dra Woźniakowskiego. Co zarzuca wyrokowi pierwszej instancji — skazującemu ją za oszustwo asekuracyjne na 15-cie miesięcy więzienia — bohaterka głośnej afery w Grand Hotelu? Dlaczego domaga się wytoczenia swej sprawy poraz wtóry na forum sądowe, utrzymując, że jest niewinna? Jakie daje na to dowody? Czy mają one moc przekonywującą? — oto garść pytań, na które poniżej znajdziemy odpowiedź.

BRYLANTY I FUTRA CZY... WĘGIEL?

Punktem wyjściowym dla Ciunkiewiczowej jest zamiar udowodnienia, iż w walizach swych miała ona rzeczy, które rzekomo skradziono jej w Krakowie. I dlatego domaga się na wstępie swej skargi apelacyjnej przesłuchania kilku świadków, którzy — według niej — stwierdzą, iż rzeczy te były w jej posiadaniu. A więc do tych osób będzie należała grupa świadków z Hotelu Europejskiego w Warszawie, gdzie Ciunkiewiczowa mieszkała przed wyjazdem do Krakowa, i gdzie miano u niej widzieć poszczególne sztuki futer rozwieszone w pokoju, czyteż ułożone w walizkach. Na okoliczność posiadania koperty z gotówką żąda przesłuchania portjera i urzędnika sprawującego nadzór nad safesami w Hotelu Europejskim, którzy mieli widzieć, iż rzeczy te przed wyjazdem wzięła ze skrytki i przeniosła do pokoju, celem ich zapakowania. Przesłuchanie w dalszym ciągu służby hotelowej, która rzeczy te odniosła do taksówki, oraz Zakrzewskiej, która od tej chwili była razem z Ciunkiewiczową, aż do jej przyjazdu do Krakowa — to wszystko ma stanowić antytezę twierdzenia, iż Ciunkiewiczowa przywiozła w swych walizach do Krakowa jakieś materjały palne, które następnie spaliła w piecu.

MINISTER BARANOWSKI JAKO ŚWIADEK

Nietylko te, naprowadzone powyżej dowody idą w kierunku ustalenia zawartości waliz. Ma również być przesłuchany b. minister pełnomocny w Paryżu p. Baranowski na okoliczność, iż z „krytycznemi“ walizami jeździła już Ciunkiewiczowa uprzednio do Paryża i Nicei, a więc nie kupiła ich specjalnie przed wyjazdem do Polski i że w czasie podróży do Polski walizy te na granicy były rewidowane tylko powierzchownie. Wreszcie świadek ten naprowadzony jest na okoliczność, iż w Berlinie — zatrzymawszy się w Podróży z Paryża do Warszawy — Ciunkiewiczowa wyjęła za jego poradą z walizy pudełko z biżuterją i oddała je do przechowania w tamtejszym hotelu.

ILE WAŻYŁY KUFRY?

Wreszcie jeszcze jeden świadek, który ma stwierdzić, iż kufry Ciunkiewiczowej nie były puste, aniteż nie zawierały „czarnych djamentów“ — świadek Leszczyszyn, służący z Grand Hotelu. On wynosił kufry Ciunkiewiczowej z taksówki do pokoju i on zna ich wagę. Skoro bowiem w motywach wyroku powiedziane jest, iż kufry były tak lekkie, iż Leszczyszyn zaniósł je oba równocześnie na górę, to właśnie Leszczyszyn będzie mógł tę okoliczność wyjaśnić.

Ta galerja świadków naprowadzona jest na okoliczność, iż Ciunkiewiczowa posiadała w swych walizach futra, biżuterję i gotówkę, których spis podała towarzystwu asekuracyjnemu.

CZY WALIZY BYŁY CIĘTE „FACHOWO“?

W dalszym ciągu skargi omawiane są obszernie zeznania poszczególnych świadków w toku rozprawy. Szczególnie obszernie omawiane są zeznania biegłych, inspektora Piątkiewicza i komisarza Jastrzębskiego, którzy opisali „niefachowy“ sposób rozcięcia waliz. Obrona podkreśla, iż znawcy orzekli, że narzędziem, którem rozcięto kufry, „mógł być stanowczo nożyk zakwestjonowany u oskarżonej“, a więc mieści się w ten alternatywa, że mógł być i inny nożyk. Okoliczność, że nożyk do pedicure leżał przez cały czas pobytu Ciunkiewiczowej w Grand Hotelu na szafce nocnej, nie wyklucza — zdaniem obrony — tej okoliczności, że sprawca po wycięciu tylnych zawias i otwarciu kufra może być dla upozorowania czyteż zmylenia śladów kradzieży, użył krytycznego nożyka, pozostawiając go po dokonaniu kradzieży w temsamem miejscu, skąd go wziął.

Po szerszem omówieniu zeznań świadków Madeja i Pawłowskiego, którzy przeprowadzali pierwsze dochodzenia w tej sprawie, następuje tłumaczenie okoliczności, że Ciunkiewiczowa z początku podawała sumę skradzioną na 650.000 funtów szterlingów, a dopiero później zmieniła to na 6.500 funtów szterlingów. Oskarżona podobnie jak na rozprawie podtrzymuje, iż od samego początku mówiła o 6.500 funtach szterlingach. Po kolejnem omówieniu zeznań dalszych świadków, a szczególnie opinji biegłego Mora, którą oskarżona tłumaczy jako korzystną dla siebie, przechodzi do spraw majątkowych oskarżonej.

„MILJONERKA“

Ciunkiewiczowa podtrzymuje, iż w chwili rozprawy sądowej posiadała majątek wartości 4,000.000 franków, obciążony sumą 1,000.000 franków, że poza pretensjami zarządcy i służby nie miała żadnych palących długów. Niekorzystną o niej opinję, wydaną przez zarządcę majątku Nai'na tłumaczy Ciunkiewiczowa jego osbistemi celami. Ma on — rzekomo — działać w porozumieniu z agentami Lloydu i dążyć do tego, aby ona została zasądzona, zatrzymując sobie temsamem możność rządzenia jej majątkiem bez kontroli właścicielki.

Tak mniejwięcej przedstawiają się w zarysach zarzuty, które Marja Ciunkiewiczowa wniosła przeciw wyrokowi zasądzającemu ją na 15 miesięcy więzienia. Czy zmienią one opinję sądu? — oto pytanie, na które odpowiedź padnie niezadługo w krakowskim Sądzie Apelacyjym.

Straszna katastrofa samolotowa w Toruniu

(:) Toruń. 6. 4. PAT. Dziś wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł z wysokości 400 m. na dom mieszkalny przy ul. Reya. Katastrofa nastąpiła na skutek zderzenia się 2 samolotów w czasie ćwiczeń. Jeden z samolotów, pilotowany przez por Zawadzkiego runął na ziemię grzebiąc pod sobą pilota, drugi pilotowany przez por. Jastrzębskiego wylądował szczęśliwie na lotnisku. Z pod szczątków spalonego aparatu wydobyto zwęglone zwłoki por. Zawadzkiego. Wskutek zapalenia się benzyny na podwórzu odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół roczna Tobiaszówna. Dom, na który spadł samolot, jest poważnie nszkodzony. Runęła jedna ściana. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe z dowódcą okręgu korpusu gen Pasławski na czele, żandarmerja, policja itp. Specjalna komisja bada przyczynę wypadku.

Kłopoty monarchistów

(:) Warszawa. 6. 4. (Sin) Po przerwie ukazał się „Głos Monarchisty“, który na wstępie omawia zagadnienie, kto może być królem polskim. Pismo uważa, że kandydat zpośród „Piasta“ jest nie do przyjęcia. Tron powinien objąć królewicz Karol belgijski, młodszy syn króla Alberta, względnie książęta włoscy Aosta i Spolato, dynastji sabaudzkie i koburskiej, dale, ks. Sykstus de Bourbon-Parma wreszcie „Głos Monarchisty' poleca bardzo popularnego młodego księcia Napoleona, spokrewnionego przez babkę z dynastją sabaudzką i przez matkę z Koburgami belgijskimi. Ks. Napoleon pochodzi od Hieronima, brata Napoleona I. Bonapartego.

100 tysięcy par butów dla sowietów

(:) Warszawa. 6. 4. (Sin) Sowpoltorg prowadzi rokowania w Łodzi za pośrednictwem łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej o wykonanie 100.000 par obuwia, które mają być wysłane do sowietów. Szczegóły dostawy są już omówione. O uzyskanie tego olbrzymiego zamówienia ubiegają się dwie fabryki łódzkie.

N. Jork, 6. 4. (R) „Federal Reserve Bank“ w Nowym Jorku obniżył stopę procentową z 3 i pół na 3 procent.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

— (:) **HERBATKA NA CZEŚĆ CHAJELE GROBER i Dra PAWŁA BARATOWA** odbędzie się dziś, o godz. 10.30 wiecz. staraniem Krak. Tow. Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego w kawiarni „Polonia“ przy ul. Grodzkiej.

(!) — **OTWARCIE DRUGIEGO WEJŚCIA DO MAGISTRATU.** Magistrat zawiadamia, że z dniem 7 bm. otwarto dla publiczności bramę wchodową w gmachu Ratusza od ul. Poselskiej w dni powszednie w godz. od 7.30 do 15.30.

— (:) **NIE WOLNO KUPOWAĆ KRADZIONYCH DYWANÓW.** Policja krakowska aresztowała: Kohn Esterę (lat 33) i Wagnera Chaima (lat 23), zam. Dietlowska l. 36 za paserstwo. Nabyli oni w dniu 5 bm. dwa dywany perskie wartości 2.000 zł., które zostały dnia tegoż o godz. 10 skradziono z ganku 1-go piętra przy ul. Dietlowskiej 91, na szkodę Fränkla Bertholda. Skradzione dywany odebrano.

— (:) **MUZYK BEZ HARMONJI.** Gut Władysław muzyk, zam. Barska 65, zgłosił do policji, że Bolesław Klukacz, muzyk, skradł mu harmonje z futerałem, wart. 512 zł. marki „Cetinja“.

— (:) **KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM.** Bergofen Henryk, fryzjer przy ul. Łobzowskiej 2 zgłosił do policji, że skradziono mu z zakładu fryzjerskiego przybory do golenia i bieliznę fryzjerską ogólnej wartości 200 złotych.

— (:) **NA LINJI OŚWIĘCIM—TRZEBINIA.** Kubicy Teresie (lat 38), zam. w Kamienicy, w czasie jazdy pociągiem między Oświęcimiem a Trzebinią skradziono teczkę skórzaną z garderobą wart. około 500 zł.

— (:) **DAŁ SIĘ NABRAĆ OSZUSTOWI.** Do Karpa Mozesa, zam. Łagiewnicka l. 27, zgłosił się niejaki Szymoniak Czesław, zam. Składowa l. 17 i powiedział mu, że na dworcu towarowym odbywa się licytacja smalcu, słoniny, cukru, przyrzekając mu ułatwienie kupna, na co pobrał od Karpa 70 zł. zaliczki, których nie zwrócił, jak również towarów nie zakupił.

—o-o-o—

— (:) **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** dziś punkt. o godz. 7.15 wiecz.

— (:) **„PRZEDŚWIT-HASZACHAR“.** Dziś, o godz. 7.30 w lokalu Sebastjana 33 plenarne zebranie hebraistów z referatem kol. Simanowicza pt. „W jakim kierunku powinna się rozwijać literatura nowopalestyńska“. Goście mile widziani.

— (:) **GWIAZDA—HAGIBOR.** Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo odbędą się w sobotę, o godz. 3-ciej popoł. na boisku „Olszy“.

—o-o-o—

ZMARLI W KRAKOWIE

Onegdaj zmarła w Krakowie błp. **Henia Dürstenfeldowa**, obywatelka m. Jarosławia, w 73 roku życia. Zmarła, matka naszego towarzysza Szymona Dürstenfelda i trzech córek, wychowała swe dzieci w duchu narodowo-żydowskim i wpoiła w nie miłość i przywiązanie do żydostwa i sjonizmu. Dla zalet charakteru i serca, cieszyła się błp. Henia Dürstenfeldowa ogólną sympatją.

* * *

Hirschprung Mindla (l. 68), Landau Regina (l. 39), Leib Kohane (l. 49), Sara Fischman (l. 67).

Przemilczają interwencję posła polskiego

(:) Berlin. 6. 4. PAT. Wiadomości o wczorajszej piątej z rzędu demarche posła R. P. Wysockiego w sprawie poszkodowania obywateli polskich w Niemczech w czasie ostatnich zajść nie podało ani biuro Wolffa, ani żaden dziennik niemiecki.

Rząd angielski czeka na raport...

Londyn, 6. 4. (L) Zapytany w izbie gmin w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech, a szczególnie na G. Śląsku, wiceminister spraw zagr. oświadczył, że przed otrzymaniem dokładnych informacyj od amuasadora w Berlinie, nie chce w tej sprawie wypowiadać swego poglądu. Rząd spodziewa się, że raport wpłynie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Centrowy wiceprezydent Reichstagu ponownie aresztowany

(:) **Berlin.** 6. 4. (Sch) Wiceprezydent Reichstagu, członek partji centrowej **Esser, został dziś ponownie aresztowany na polecenie prezydenta rządowego w Kolonji** Esser aresztowany został w swojem mieszkaniu w Euskirchen i pod silną eskortą policyjną odwieziony do aresztu w Kolonji.

Przetargi publiczne

Garnizonowa Komisja Zakupów w Tarnowskich Górach ogłasza przetarg na 10-go kwietnia b. r. godz. 10-ta na następujące artykuły:

dla 11 p. p. w Tarnowskich Górach:

grochu	2000 kg.
fasoli białej	2800 kg.
kaszy jęczmiennej grubej	1100 kg.
pęcaku	1100 kg.
herbaty	38 kg.

dla 3 p. ułanów w Tarnowskich Górach:

grochu	1000 kg.
fasoli białej	1000 kg.
kaszy jęczmiennej	1500 kg.
kaszy tatarczanej	1200 kg.
kaszy jaglanej	1000 kg.
pęcaku	800 kg.
mąki	400 kg.
pieprzu	25 kg.

dla II./11 p. p. w Szczakowej:

grochu	7000 kg.
fasoli białej	11300 kg.
kaszy jęczmiennej drobnej	1200 kg.
kaszy jęczmiennej grubej	2000 kg.
pęcaku	3100 kg.
kaszy perowej	400 kg.
kaszy jaglanej	400 kg.
kaszy tatarczanej	700 kg.
mąki pszennej 65 proc.	600 kg.
herbaty	86 kg.

Oferty w kopertach zalakowanych z zaznaczeniem: „Oferta na dostawę jarzyn twardych" należy składać pod adresem kwatermistrza 11 p. p. nie później, jak na pół godziny przed rozpoczęciem przetargu.

Ceny podawać za kg. loco magazyny w/w. oddziałów. Wadjum w kwocie 600 zł. złożyć w kasie oficera płatnika 11 p. p. w Tarnowskch Górach. Do oferty dołączyć świadectwo solidności kupieckiej i deklarację, że warunki ogólne i szczegółowe obowiązujące przy dostawach dla wojska są oferentowi znane.

• • •

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) **dokończenie obudowy hangaru warsztatowego** na lotnisku w Skniłowie, na dzień 22 kwietnia 1933 godzina 9.

2) **remont koszar miejskich 54 p. p.** w Tarnopolu na dzień 24 kwietnia 1933, godzina 9.

3) **urządzenie instalacji światła elektrycznego** w bud. Nr. 6 koszar 9 p. ułanów w Trembowli, na dzień 28 kwietnia godz. 9.

4) **urządzenie instalacji światła elektrycznego** w koszarach 6 p. ułanów w Stanisławowie na dzień 1 maja godz. 9.

5) **urządzenie instalacji wodociąg.-kanaliz.** w koszarach 26 p. p. przy ul. Zamarstynowskiej we Lwowie, na dzień 2 maja godz. 9.

6) **wykonanie sieci rozdzielczej wodociąg.** na lotnisku w Skniłowie na dzień 4 maja godz. 9.

7) **urządzenie instalacji wodociąg.-kanaliz.** w koszarach 53 p. p. w Stryju przy ul. Drohobyckiej na dzień 5 maja godz. 10.

8) **sprzedaż starej blachy pocynkowanej,** uzyskanej z rozbiórki pokrycia dachowego, 14 dźwigarów Nr. 24. oraz 6 pancerzy blasz. do pieców 0'80 cm. znajdujących się w Korpusie Kadetów Nr. 1 we Lwowie, na dzień 6 maja godz. 10.

9) **sprzedaż materjałów budowlanych,** znajdujących się w Składn. Uzbrojenia w Hołosku, a to: słupy, belki, deski sosnowe i świerkowe, furyny, drzwi, okna, okucia kuchenne, okucia do drzwi okien, dźwigary Nr. 26 i 16 oraz żelazo okrągłe do betonu 0'12 m/m w większej ilości (wagon).

Przetarg na sprzedaż powyższego materjału odbędzie się w dniu 8 maja godzina 10.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16. III. piętro, gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem nakładu.

Nr. ZZ. VIII. 2921/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg publiczny na szycie ubiorów służbowych dla pracowników P. K. P. na rok 1933.

Termin składania ofert do dnia 1 maja 1933.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 77 z dnia 3 kwietnia 1933. 2619kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00. kwartal. Zł 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu 6'20 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową 6'60 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową 10'00 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w ... dzień ... dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest i milimetr wiedeńskim tamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. · Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'28. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujacych pracy 0'10. — Cra... 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldma.